

„Galeria śląskiego malarstwa współczesnego”

otwarta
w
Raciborzu

NOWINY

Tygodnik społeczno-gospodarczy

Nr 11 (219) Rok III Rybnik — Wodzisław — Racibórz 16 — 23 III 61 r. CENA ZŁ. 1.—

2-tysięczna
legitymacja partyjna
w Wodzisławiu

W ubiegłym tygodniu odbyła się w świetlicy Wodzisławskiej Komendy Powiatowej

Od 22 lipca br.
pierwsze
t o n y
węgla
koksującego
z »Jas-Mosu«

Zalog: Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń ROW-u w Jastrzębiu przesłała niedawno Ministerstwu Górnictwa i Energetyki oraz władzom partyjnym Wodzisławia meldunek w którym stwierdza ona możliwość uruchomienia eksploatacji węgla w pokładzie 413/2 kopalni „Jastrzębie - Moszczenica” jeszcze w roku bieżącym!

Załoga PBK ROW zobowiązuje się do wykonania wszelkich robót odciekowych tego pokładu w terminie do 22 lipca br. w celu przedterminowego rozpoczęcia wydobycia węgla koksującego.

Jednocześnie załoga PBK wezwwała dyrekcję kopalni „Jastrzębie - Moszczenica” do podjęcia podobnego zobowiązania gwarantującego w terminie przygotowanie projektów eksploatacji oraz zapewnienie niezbędnego do urobku sprzętu, a także urządzeń eksploatacyjnych na ścianie.

Brigady młodzieżowe górników: Przybysza, Gerliha i Fica oraz Kamińskiego, Kowalczyka i Penkaly podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia nadchodzących wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych.

STAPI

RACIBÓRZ. Przy wielkim zainteresowaniu ze strony miejscowego społeczeństwa — odbyła się w ubiegłą niedzielę w Państwowym Muzeum Raciborskim uroczystość otwarcia nowego działu — Galerie Śląskiego Malarstwa Współczesnego. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele władz województwa opolskiego i pow. raciborskiego, jak również przedstawiciele świata artystycznego całego Śląska — m. in. z Wrocławia, Katowic i Opola.

Galeria Śląskiego Malarstwa Współczesnego jest pierwszą tego rodzaju placówką w Polsce. Prace organizacyjne związane przede wszystkim z zakupem odpowiedniej ilości obrazów trwały już od dwóch lat. Rezultatem tych ambitnych starań pracowników muzeum na czele z historykiem sztuki mgrm Alojsem Obornym, laureatem Nagrody Kulturalnej „Nowiny” za rok 1960, jest zgromadzenie ponad 100 obrazów i grafik artystów śląskich ze wszystkich ośrodków Śląska: Katowic, Wrocławia i Opola. Z dzieł tych — 46 zostało ekspozycyjnych w nowooteartej galerii. Ekspozycja ta stanowi retrospektywny przegląd osiągnięć i rozwoju malarstwa śląskiego. Galeria Śląskiego Malarstwa Współczesnego jest galerią rozwojową. Będzie ona w przyszłości rozszerzona o (Dalszy ciąg na str. 6)

Wkrótce —
dwie nowe
szkoły
TYSIĄCLECIA

RYBNIK. Górnicy ROW nie szczędzą funduszy na budowę szkół Tysiąclecia. Jak wiadomo, w ubiegłym roku załogi pięciu kopalni (Rydultowy, Anna, Chwałowice, Jankowice i Dębieńsko) ogłosiły fundację budowy szkół. Na ten cel górnicy zadeklarują aż 48 milionów złotych. Zakończenie budowy tych placówek przewidziane jest w roku 1965.

Najdalej zaawansowane są prace przy budowie dwóch szkół — na terenie Chwałowic i Dębieńsko Wielkiego. Chwałowicka szkoła znajduje się już pod dachem. Oddanie jej do użytku nastąpi w przyszłym roku. Jeszcze bardziej zaawansowane są roboty wokół budowy szkoły w Dębieńsku, która zostanie przekazana młodzieży już we wrześniu br. (s)

„Refamet”
produkuje na eksport

KUŹNIA RACIBORSKA. W ubiegłym 5-leciu Raciborska Fabryka Obrabiarek „Refamet” w Kuźni Raciborskiej wyprodukowała na eksport 15 nowych, względnie zmodernizowanych, typów maszyn. W bieżącej 5-lacie „Refamet” wzbogacił swój asortyment eksportowy o dalszych 30 nowych, oraz częściowo zmodernizowanych maszyn.

Złóża naftowe w ROW?

Sensacyjne pogłoski
mogą być prawdziwe

Od dłuższego czasu krąży na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego pogłoski, jakoby na terenie powiatu wodzisławskiego znajdowały się złoża ropy naftowej. Pogłoski te są bardzo prawdopodobne, ponieważ ROW-owskie złoża węgla kamiennego sąsiadują ze złożami soli. Dlatego też, zdaniem

ekspertów, na terenie ROW-u mogą znajdować się również złoża oleju skalnego, który występuje w przyrodzie obok soli i węgla.

Do wykrywania złóż naftowych stosowane są różne, przede wszystkim zaś żmudne i kosztowne metody. Nie dają one pełnej gwarancji natrafienia na olej skalny i to nawet tam, gdzie ponad wszelką możliwość złoża takie się znajdują.

Niedawno temu odkryto tanią i pewną metodę wykrywania złóż naftowych. Jak się okazało istnieją pewne bakterie, które żywią się gazami węglowodorowymi. Owe mikroby żyją nawet w dalszej odległości od złóż naftowych, lecz w tak małej ilości, że nie można ich wykryć przy przeprowadzaniu analizy chemicznej.

Biochemicy wykryli jednak inną metodę, polegającą na pobieraniu próbek gleby i rośnięcia do niej gazu węglowodorowego. Jeżeli w glebie znajduje się nawet mała ilość ropy naftowej — wskutek dodawania pożywkę do gleby szybko się one rozmnażają.

Obecność bakterii „naftowych” w glebie jest więc niezawodnym potwierdzeniem oleju skalnego.

Wiadomość o ewentualnym istnieniu złóż naftowych jest tym bardziej ciekawa, że po drugiej stronie Olzy wykryto już złoża oleju skalnego.

(emwu)

Kolejny sukces
młodego pianisty rybnickiego

Niedawno, dla uczczenia 100-lecia Państwa Polskiego odbył się w Katowicach Festiwal Szkół Artystycznych z terenu Śląska. Impreza była wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym woj. katowickiego. Doskonałe wypadły na festiwalu uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Rybniku. Recenzenci „Dziennika Zachodniego”, „Trybuny Robotniczej” i Polskiego Radia jednomyślnie podkreślili wysoki poziom orkiestry tej szkoły, wokálního zespołu skrzypce-

wego, a przede wszystkim oryginalną i dojrzałą grą młodego pianisty — PIOTRA PAŁECCZNEGO. Wykonał on I cz. koncertu fortepianowego, Szeligowskiego. Utwór ten należy do bardzo trudnych. Kilka dni później Pałeczny wykonał ten sam utwór w całości na antenie rozgłośni śląskiej Polskiego Radia.

Sukces Pałeczny jest kolejną miłą niespodzianką dla rybnickich melomanów.

Na zdjęciu: przy fortepianie Piotr Pałeczny. (s)

Tragedia
młodych kochanków12 lat więzienia
za zabójstwo narzeczonej

Dawno już największa sala Sądu Powiatowego w Rybniku nie była tak szczególnie wypełniona po brzegi tłumem. Przed kłopotem sędziów Sądu Wojewódzkiego na sesji wyjazdowej stanął HENRYK WAWRZYNEK z Rydułtów, oskarżony o zabójstwo swej narzeczonej, 21-letniej KRYSZYNY BOBRZYK — również mieszkającej w Rydułtów.

H. Wawrzyniec jest z zawodu górnikiem, liczy 22 lata i nie ukończył szkoły powszechnej.

Akt oskarżenia zarzucał Wawrzynkowi dokonanie niezwykle prymitywnym: środkami na swej narzeczonej, będącej w czwartym miesiącu ciąży, nielegalnego poronienia. Tego nieodpowiedzialnego czynu dokonał o zmierzchu w okolicznych lasach. Domorosły „ginekolog” przecenił jednak własne umiejętności. W wyniku fatalnie przeprowadzonych zabiegów, Krystyna B. zemdlała. Przerażony Wawrzyniec wrzucił wtedy dziewczynę do po bliskości stawu. Przedtem jednak ściągnął ofiarsze sweter i buty oraz zabrał naszyjnik i zegarek. W śledztwie i na rozprawie tłumaczył się, że przestępstwo stanem swej narzeczonej, pragnął ją w ten sposób „ucucić”. Jego zdaniem działał w najlepszej intencji. Dziewczyna jednak utonęła. Znalazł ją na drugi dzień strażnik kopalniany.

Po kilku dniach Wawrzyniec wręczył rodzicom zmarłej naszyjnik i zegarek, tłumacząc im, że Krystyna popełniła samobójstwo. Mówiła rzekomo od dawna o takim zamiarze, zrozpaczona swoim odmiennym stanem. Nie mógł na to nie poradzić. Wręczył nie rodzicom zmarłej zegarek i naszyjnik, wzbudził jednak po wszczęciu podejrzenia.

Dramat rozegrał się w dniu ósmego sierpnia ub. roku. W kilka dni później tragedia, która miała miejsce nad rydułtowskim stawem, została dokładnie odtworzona przez organa śledcze rybnickiej MO i Prokuratury.

Nie było żadnych wątpliwości, kto był sprawcą zabójstwa Krystyny Bobrzyk.

W czasie dalszego śledztwa, przyparty do muru materiałem dowodowym, Wawrzyniec przyznał się do winy.

Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Rybniku skazał Henryka Wawrzynka na karę 12 lat więzienia.

Ciekawe są okoliczności łagodzzące, które uwzględnił i podał Sąd w uzasadnieniu sentencji wyroku. Streszczają się one do potępienia atmosfery środowiska, w którym żył narzeczeni. Przesadnie rygorystyczny klimat środowiska miał więcej wspólnego z ciemnością i obskurantyzmem, niż z rozsądnymi, pouczającymi, współczesnymi, bliskimi młodemu pokoleniu zasadami moralnymi. Bobrzykówna i Wawrzyniec pragnęli się poobrać. Ale powszechna atmosfera potępiająca ich „nieprawomyślną” miłość i fakt, że Krystyna B. miała zostać matką — jakoś wykluczały, zdaniem oskarżonego, wszelkie plany matrymonialne. Wreszcie, za obustronną zgodą zdecydowali się na rozpaczliwy krok, który w każdym myślicy

człowieku musi wzbudzić zdziwienie. Zgodzili się na przeprowadzenie zabiegu w warunkach pozbawionych najelementarniejszych zasad higieny i znajomości sprawy. Czynami ich kierowała skrajna rozpacz rozpacz niedoświadczonych dwudziestolatków. Dalsze ogniska tragedii były już tylko chybą kwestią afekcji...

Wszystko to złożyło się na okoliczności łagodzzące w postępowaniu Wawrzynka. Podkreślali to zarówno prokurator jak również obrońca, która w procesie odniosła sukces.

Winowajca śmierci Krystyny Bobrzyk odbywa obecnie zaskazaną karę w więzieniu. Kiedy jednak pomyślimy o zabójcy — zawsze skojarzymy sobie jego dramat z jakąś niewspółczesną atmosferą moralną panującą jeszcze w tym czy owym środowisku.

Dwa lata temu powstała przy kop. „Chwałowice” Spółdzielnia Mieszkaniowa „Robotnik”, która może poszczycić się nie lada osiągnięciami. W ciągu dwóch lat Spółdzielnia przekazała swoim członkom 5 bloków mieszkalnych o łącznej ilości 136 izb. W tych dniach, korzystając ze sprzyjającej aury, Spółdzielnia przystąpiła do prac ziemnych pod nowy wspaniały gmach, który stanie na rogu ulic 1 Maja i Świerczewskiego. Samo rozpoczęcie budowy tego budynku o kubaturze 15 tysięcy metrów przewiduje się jeszcze w bieżącym miesiącu, a jego ukończenie w roku przyszłym. Spółdzielcy w tym wypadku pomyśleli o niezwykle istotnej sprawie. Otóż parter omawianego budynku przeznaczony został aż na 8 różnych lokali handlowo-usługowych. Chwałowice więc będą miały aptekę, księ-

Kopalnia „Marcel”
wyszła z impasu

RYBNIK. Górnicy kopalni RZPW „Jedruja” coraz lepiej i raz po raz odnoszą nowe sukcesy produkcyjne. W styczniu br. wydobycie w skali zjednoczenia wynosiło 103,9, a w lutym 105 procent. W analogicznym okresie ub. roku plan był wykonany w 101 i 101,7 proc. W styczniu najlepiej spisali się kopalnie „Ignacy”, „Rydultowy” i „Dębieńsko”, w lutym — „Ignacy”, „Rydultowy” i „Marcel”. Ta ostatnia kopalnia

jest już na „prostej drodze”. Po zlikwidowaniu poważnych kłopotów natury organizacyjnej, które doprowadziły do trudności w realizacji planów, teraz już stałe zwiększa wydobycie. Mielimy nadzieję, że w niebawem stanie w rzedzie najlepszych kopalń naszego zagłębia.

W br. kopalnie wydobyła pięć proc. węgla więcej niż w roku poprzednim. (s)

Ambitne plany spółdzielni mieszkaniowej

W ciągu dwóch lat Spółdzielnia przekazała swoim członkom 5 bloków mieszkalnych o łącznej ilości 136 izb. W tych dniach, korzystając ze sprzyjającej aury, Spółdzielnia przystąpiła do prac ziemnych pod nowy wspaniały gmach, który stanie na rogu ulic 1 Maja i Świerczewskiego. Samo rozpoczęcie budowy tego budynku o kubaturze 15 tysięcy metrów przewiduje się jeszcze w bieżącym miesiącu, a jego ukończenie w roku przyszłym. Spółdzielcy w tym wypadku pomyśleli o niezwykle istotnej sprawie. Otóż parter omawianego budynku przeznaczony został aż na 8 różnych lokali handlowo-usługowych. Chwałowice więc będą miały aptekę, księ-

garnię i inne tak nieodzowne tu sklepy.

W ciągu dwóch lat ma w Chwałowicach powstać wspaniałe nowoczesne osiedle „Wygoda”, którego lokalizację przewidziano w rejonie ulic Obywatelskiej i Kościelnej. W tej chwili Miastoprojekt Gliwice opracowuje dla Spółdzielni niezbędную dokumentację, tego, jak powiedzieliśmy wspaniałego Osiedla, które mieć będzie centralne ogrzewanie, przy budowie którego po raz pierwszy w Chwałowicach zastosowane będą meblolścianki i inne nowoczesne zdobycze budownictwa.

Ambitnym spółdzielcom chwałowickim życzymy pomyślnej realizacji zamierzeń. (lech)

Program wyborczy powiatu raciborskiego

RACIBÓRZ. Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Raciborzu przedstawia ramowy program wyborczy oraz plan rozwoju i aktywizacji pow. raciborskiego na lata 1961—1963.

Na pierwszym miejscu program stawia zagadnienia rolnictwa.

PROGRAM ZAKŁADA:

Zwiększyć areal uprawy pszenicy o 9 proc., kosztem zmniejszenia upraw żyta i owsa (ogólny areal zbóż nie powinien przekroczyć 50 proc. upraw ogólnej struktury zasiewów).

Rozszerzyć uprawę roślin pastewnych, a szczególnie kukurydzy, do 6,6 proc. ogólnego arealu gruntów ornych.

Objąć planami nasennymi wszystkich rolników tak, aby w miana ziarna siewnego w gospodarstwie następowała co 4 lata, zaś wymiana sadzonek ziemniaka obejmowała okres od 2 do 3 lat.

Zwiększyć dostawy nawozów mineralnych w czystym składniku do 105 kg na ha.

Wprowadzić do pracy w rolnictwie dalsze maszyny rolnicze, a szczególnie zestawy traktorowe, przy jednoczesnym zmniejszeniu stanu koni do 10 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

PRZEPROWADZIC W ZAKRESIE PRAC MELIORACYJNYCH:

regulację rzek i potoków, na rzecze Cynie od Makowa do Cyprzanowa, na rzecze Sumina w obrębie wsi Górki, na rzecze Troja od Gródczanek do Samborowa o łącznej długości 11 km; renowację i budowę wałów na odcinku 5 km w Legu, Zawadzie Książęcej, Turzu, Lubowicach i Grzegorzowicach;

59 ferm drobiarskich w pow. wodzisławskim

Na przestrzeni minionego roku utworzonych zostało na terenie pow. wodzisławskiego 6 nowych ferm drobiarskich. Przeciętne stado podstawowe z nich waha się w granicach 120—400 szt. rasy „Leghorn”. Niezależnie od tego powstało w tym samym czasie 5 ferm kaczek, w których podstawowe stado wynosi przeciętnie 50 do 100 szt., oraz kilka mniejszych ferm kaczek rasy „Pekin”. Celem zabezpieczenia fachowej opieki nad wszystkimi fermami, których w powiecie wodzisławskim jest już w tej chwili 59 — Ref. Prod. Zwierzęcej prowadzi zimowe szkolenia oraz poradnictwo indywidualne w tym zakresie. Szkolenie odbywa się poprzez Powiatowy Związek Hodowców Drobiu, który zrzesza w swych szeregach 215 osób.

Wodzisław otrzyma własny rejon sieci

Z inicjatywy wodzisławskiego Komitetu Powiatowego PZPR zorganizowano naradę

Kino panoramiczne w Pszowie

W ub. sobotę odbyła się w Pszowie uroczysta premiera pierwszego filmu panoramicznego. Wyświetlono go w miejscowym kinie „Apollo”, które kosztami ok. 1 mln. zł. zostało gruntownie przebudowane i unowocześnione.

Tak więc w okręgu rybnicko-wodzisławskim posiadamy już pięć kin szereg koekranowych: dwa w Rybniku oraz po jednym w Żorach i Wodzisławiu a ostatnio w Pszowie. (r)

drenowanie nowe na gruntach ornych renowację drenów oraz meliorację szczegółową na gruntach ornych i łakach na obszarze 1.330 ha w Zawadzie Książęcej, Borucinie, Krowiarkach, Strzybniku, Pietrowicach Wielkich, Turzu, Siedliskach Nędzy, Babicach, Makowie, Cyprzanowie i Samborowicach oraz w PGR Krowiarki i Raszczany.

W roku 1961 wybudowane zostaną agromówki w Pawłowie, Krzyżanowicach i Zawadzie Książęcej.

W ZAKRESIE GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANOWEJ program przewiduje: kapitalne i bieżące remonty w 716 izbach mieszkalnych, budowę nowych i rozbudowę istniejących wodociągów, rozbudowę sieci kanalizacyjnej o długości 1500 mb., budowę ulic w Kuźni Raciborskiej na długości 600 mb oraz konserwację ulic, placów i zieleńców w całym powiecie. Ponadto program postuluje zapotrzebowanie około 32 mln zł kredytów długoterminowych na budownictwo indywidualne rolnicze.

Planuje się rozszerzyć ilość punktów rzemieślniczych w całym powiecie o 266 w takich branżach jak metalowa, drewna, skórzana i odzieżowa. Sieć punktów sprzedawczych detalicznej rozwinięć się o dalszych 29 sklepów. Wybuduje się magazyny nawozowe w Tworowie, Markowicach, Chałupkach i Krzanowicach magazyny zbożowe w Makowie i Krzyżanowicach. Rozbudowane zostaną składy magazynowe przy PZGS w Raciborzu oraz wybudowane nowe punkty skupu płodów rolnych w Krzanowicach, Rudach Wielkich, Chałupkach oraz sklepy w Pietrowicach Wielkich i Rudach Wielkich.

W roku 1961 planuje się zorganizować nowy ośrodek zdrowia w Rudniku, punkt lekarski w Beruchinie oraz rozbudować ambulatorium analityczne w Raciborzu na potrzeby terenowej służby zdrowia.

W związku z przewidywanym wzrostem ilości młodzieży szkolnej w szkołach podstawowych, rozszerzona będzie liczba oddziałów do 302, ilość izb lekcyjnych z 198 do 203. Zwiększy się również liczba nauczycieli ze 192 obecnie do 218 w roku 1963.

Wybudowana zostanie szkoła

W KNUROWIE

Estetyka na codzień

Do tej pory widok Knurowa nie nastrojał zbyt optymistycznie. Przed kilkunastu dniami odbyła się tu narada, poświęcona poprawie wyglądu este-

w w Kornicy i w Szonowicach, przedszkola w Turzu, Brzeźnicy i Krowiarkach.

Do roku 1963 staną nowe świetlice wiejskie w Krzanowicach i Sławikowie. Przygotuje się potrzebną dokumentację budowy nowego Domu Kultury w Kuźni Raciborskiej. Uruchomi się kina gromadzkie w Tworowie, Krzyżanowicach, Zawadzie Książęcej, Lubowicach i Samborowicach.

Wybuduje się remizy strażackie w Cyprzanowie, Gamowie, Krowiarkach, Pietraszynie, Babicach i Owsiszczach II. Ponadto wybudowane zostaną zbiorniki wodne i studnie głębinowe w Rudzie, Krzyżanowicach, Owsiszczach I, Budziskach, Nędzy, Makowie, Pietraszynie i Krowiarkach. (saw)

Z Niedobczyc

Krótko i ciekawie

Miasto Niedobczyce składa się zasadniczo z czterech dzielnic, a to samych Niedobczyc, ponadto Rymera, Niewiadomia i Popielowa. Do najlepiej oświetlonych i najestetyczniej urządzonych, jeśli chodzi o drogi i chodniki, należą osiedla „Rymer” oraz „Ignacy”, za co wielkie brawa należą się obydwu komuniom położonym na ich terenie.

Prosimy jednak pamiętać, że w Niedobczycach i Popielowie również mieszkają górnicy.

W Niedobczycach, wzorem innych miast, rozpoczęto oświetlanie numerów na domach mieszkalnych. Inicjatywa piękna i pożyteczna, ułatwi bowiem życie rodzinne tu zamieszkających obywateli i przyjeźdźnym, a nad wszystkim służyć będzie zdrowiu, której karetki dotąd musiały błądzić po omacku.

Zupełnie przypadkowo wpadła mi w ręce widokówka, przedstawiająca Niedobczyce z lat 1936-39. Niczego sobie, nawet ładna. A może by podobną próbę zrobić dziś? Przecież mamy w Niedobczycach dużo pięknych, nowych obiektów, którymi chcielibyśmy się pochwalić na zewnątrz, że wymienię tylko

Przed wyborami Spotkania z wyborcami na terenie miast i osiedli

W pierwszych dniach marca br. rozpoczęły się spotkania z wyborcami, przeprowadzane na terenie miast i gromad. W powiecie wodzisławskim odbyły się pierwsze spotkania w Markłowicach, Kokoszycach, Rogowie, Jastrzębiu Zdroju i Pszowie. W każdym z tych spotkań uczestniczyło od 100 do 200 osób.

Najwięcej uwagi zwracano na sprawy gospodarcze miast, osiedli i gromad. Np. na spotkaniu wyborców w gromadzie Rogów radzono nad należytym

zabezpieczeniem wałów przeciwpowodziowych nad Odrą.

Do najbardziej udanych spotkań zaliczyć należy zebranie z ludnością Pszowa. Radzono tu, jak przeprowadzić program rozwoju tego miasta. Domagano się, by w przyszłej radzie zasiadało więcej górników kopalni „Anna”. Niektórzy dyskutanci domagali się, by w przyszłym Domu Kultury znalazł się odpowiedni kącik lub nawet klub dla górników-emerytów. Mówiono również o Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej, która winna

objąć patronat nad parkami, skwerami i innymi miejscami publicznymi.

Wyborcy z Pszowa wyrazili również nadzieję, że przedstawiciele przyszłej PRN zagładać będą częściej do tego miasta, a jej radni na sesje MRN.

Bolączką mieszkańców Pszowa stanowi brak wystarczającej ilości energii elektrycznej. Domagano się rozwiązania tego problemu.

Na spotkaniu wyborców w Jastrzębiu Zdroju wysunięto kilkanaście postulatów pod adresem przyszłej Pow. Rady Narodowej, zwłaszcza w sprawie naprawy dróg i oświetlenia ulic oraz deficytu wody.

W czasie tych spotkań zadeklarowano szereg czynów społecznych. (jan)

Pełne poparcie!

Program FJN dla Rybnika i powiatu - zaakceptowany

W dniu 10 marca odbyło się w Rybniku plenarne zebranie Powiatowego Komitetu FJN w Rybniku. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, związkowych i partii, między innymi STANISŁAW KARWIK — I sekretarz KP PZPR w Rybniku, oraz kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR — HENRYK HRYNISZ- CZAK.

Zebrani jednogłośnie przyjęli program Frontu Jedności Narodu dla Rybnika i powiatu. Następnie sekretarz SL, ob. KRUPA, przedstawił kandydatów FJN do przyszłej Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku, sekretarz SD natomiast zaprezentował kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej.

Wszystkie propozycje FJN uzyskały pełne poparcie również w wystąpieniach dyskusyjnych, którzy reprezentowali

wali poglądy członków organizacji związkowych, społecznych i całego społeczeństwa rybnickiego. (zbi)

Imponujące wystawy 16-lecia

W dniu 15 marca o godzinie 10 zostanie otwarta na rybnickim Rynku wielka wystawa szesnastoletniego dorobku Ziemi Rybnickiej. Zwiedzający będą mogli oglądać osiągnięcia zarówno w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, jak i handlu, kultury i in. Naprawdę będzie na co popatrzeć!

Podobna wystawa zostanie otwarta w Wodzisławiu, w Liceum Ogólnokształcącym, dnia 19 marca o godzinie 15. Wystawa zaprezentuje pokazy dorobek terenu wodzisławskiego. Zanim więc oddasz swój głos na nowych przedstawicieli władzy ludowej, idź, sprawdź, co zdołał zrobić ich poprzednicy w ciągu szesnastu lat Polski Ludowej. (zbi)

Rozlosowano nagrody w konkursie oszczędzania

KNUROW. — 25 bm. w Domu Kultury kopalni „Knurow” odbyło się losowanie nagród w konkursie oszczędzania, zorganizowanym przez redakcję „Nowin” oraz Spółdzielnię Oszczędnościowo-Pożyczkową. Fortuna tym razem uśmiechnęła się do Knurówian, którzy wylosowali aż trzy czołowe nagrody.

5.000 zł. wytypował nr 16 024 z knurowskiej księżeczki oszczędnościowej nr 332 137.

Nagrody po 2.000 zł. wytypowane zostały na nr 18 853 księżeczki 352 718/143 z Rybnika oraz nr 15 175 i 152 527 z Knurowa.

Trzeciimi nagrodami po 1.000 zł. z Wodzisławia, nr 15 435 z ks. o. 352 145 z Knurowa oraz nr 25 277 z ks. o. 363 059 z Wodzisławia.

Ponadto wylosowano szereg nagród po 500 i 250 zł. W Czerwionce 500 zł. wygrała ks. o. 327 542 na kupon 10 472, nagrodę 250 zł. ks. o. 152 449 na kupon 10 029. W Gorzycach 500 zł. na kupon 12 338 (ks. o. 213 318), oraz 250 zł. na nr 11 849 (ks. o. 186 829). W Jastrzębiu 500 zł. na kupon 14 080 (ks. o. 362 877) oraz 250 zł. na nr 13 419 (ks. o. 61 341). W Knurowie 500 zł. na kupon 16 269 (ks. o. 352 193) oraz 250 zł. na nr 15 731 (ks. o. 38 422). W Lubomiu 500 zł. na kupon 16 609 (ks. o.

61 367) oraz 250 zł. na nr 16 715 (ks. o. 61 391). W Łyskach 500 zł. na kupon 17 371 (ks. o. 38 444) oraz 250 zł. na nr 17 502 (ks. o. 447 188). W Rybniku 500 zł. na kupon 19 274 (ks. o. 264 503/214) oraz 250 zł. na nr 18 421 (ks. o. 38 167/48). W Rydułtowicach 500 zł. na kupon 20 975 (ks. o. 152 639) oraz 250 zł. na nr 21 581 (ks. o. 38 304). W Wodzisławiu 500 zł. na kupon 26 366 (ks. o. 363 172) oraz 250 zł. na nr 25 104 (ks. o. 363 050). W Żorach 500 zł. na kupon 31 769 (ks. o. 380 343) oraz 250 zł. na nr 32 680 (ks. o. 420 312).

Szczęśliwym laureatem; Edward Baluch z Knurowa, Kłotydzie Wolnej z Rybnika, Paulinie Lewi z Knurowa, Henrykowi Marzyszkowskiemu oraz Kłazie Skatule z Kasy Oszczędnościowej w Wodzisławiu, Teresie Pilej, Ryszardowi Gmader, Bronisławowi Bismor z Knurowa jak również wszystkim innym zwycięzcom wygranych w następnych konkursach.

Nagrody do odebrania w poszczególnych kasach. (H)

Coraz więcej szkół w pow. raciborskim

Powiatowa Rada Narodowa w Raciborzu zamyka 3-letni okres swojej działalności, poważnym dorobkiem w dziedzinie oświaty. Widoczne to jest zarówno w budownictwie nowych obiektów szkolnych, jak i trosce o modernizację istniejących obiektów, w trosce o wyposażenie szkół w sprzęt i pomoce naukowe.

W czasie kadencji Rady, wybudowano nowy budynek szkolny w Krzyżanowicach oraz rozbudowano szkołę w Zawadzie Książęcej — kosztem 7 mln zł. Na remonty kapitalne szkół PRN wydatkowała z budżetu 1.800 tys. zł, a na remonty bieżące GRN-y ze swych kredytów wydała 407 tys. zł. Na zakup pomocy naukowych, sprzętu, książek i czasopism do bibliotek szkolnych wyasygnowano 420 tys. zł.

zespół do spraw zieleńców i parków. Plan pracy przewiduje uzupełnianie ogrodzeń, wysadzenie drzewek, krzewów i kwiatów oraz założenie lawek i placu zabaw dla dzieci obok stadionu. Nowe skwerki powstaną również obok Domu Górnik i naprzeciw stacji benzynowej. Wszystkie roboty przy zazielenianiu miasta zakończone zostaną do końca maja br.

W akcji tej z dużą pomocą przychodzi knurowskie szkoły nr 1 i 2, które w czynnie społecznym wykonują szereg prac.

Zespół naprawy kanalizacji i wodociągów na terenie Knurowa zamierza za sumę 315 tys. zł wykonać odcinek wodociągu zewnętrzny wzdłuż ulicy Dzierżyńskiego. Prawdopodobnie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów rozpocznie budowę sieci wodociągowej również na ulicy 1 Maja. Wykonane zostaną ponadto podłączenia rowów ulicznych dla osiedla Domków Fikskich wzdłuż ulicy Dzierżyńskiego. Odnowienia doczekają się również zabudowania przedszkola.

W ten sposób rozbudowujące się miasto, które w niedalekiej przyszłości powiększy się o przeszło 30 tys. mieszkańców (Niedobczyce), nabierze schludniejszego niż dotąd wyglądu. (H)

tycznego Knurowa. Obecni byli: in. in. dyrektor kopalni mgr inż. Jerzy Matuszewski, przewodniczący Prezydium MRN Artur Suszka, dyrektor Józef Kuczek, architekt inż. Teodor Wierczok i inni. Na naradzie powołane zostały zespoły robocze jak: naprawa i budowy ulic, naprawa kanalizacji i wodociągów, do spraw oświetlenia i elektryfikacji oraz do naprawy budynków. Narada miała wybitnie roboczy charakter. Ustalone na niej bowiem konkretne zadania do realizacji.

W przedłożonym planie przewidziano naprawę i odnowienie tynków 17 budynków mieszkalnych przy ulicy Zwirki i Wigury, B. Prusa oraz znajdujących się tam budynków gospodarczych. Koszt robót — 580 tys. zł.

Pomyślano również o naprawie bram wjazdowych i parkanów. Jeszcze w tym roku budynki znajdujące się w sąsiedztwie nowo woddanego Klubu Górniczego przybierają bardziej estetyczny wygląd. Remonty zewnętrzne budynków przeprowadzone zostaną ponownie przy innych ulicach.

W trosce o estetyczny wygląd miasta mieszkańcy domów kopalnianych będą musieli zlikwidować również drewniane budki i chlewiki, które szpecą wygląd miasta.

Dużo wysiłku włoży również

„Trzeba stworzyć mocne zaplecze dla powstającego przemysłu w ROW“

-mówi pełnomocnik Rządu do spraw ROW
inż. ALEKSY SIERADZKI



Generalny Dyrektor w MG i E, Pełnomocnik Rządu do spraw Rybnickiego Okręgu Węglowego inż. Aleksy Sieradzki.

Jeszcze do niedawna sprawa rozbudowy ROW traktowana była przez wiele czynników jako inwestycja realizowana w ramach kompetencji władz wojewódzkich i poszczególnych instytucji terenowych. Nastąpiło to wiele kłopotów, opóźniało terminy rozpoczęcia budowy poszczególnych obiektów, nie gwarantowało harmonijnej współpracy pomiędzy wykonawcami, a co najważniejsze, nie dawało realnych podstaw finansowania tak po-

ważnego przedsięwzięcia, jakim jest rozbudowa Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stała się momentem przełomowym. Dla omówienia tych wszystkich problemów, które wiążą się z dalszą realizacją inwestycji w ROW, zwrócił się do Pełnomocnika Rządu do spraw Rozwoju Rybnickiego Okręgu Węglowego, posła inż. Aleksy Sieradzkiego z prośbą o podzielenie się z naszymi Czytelnikami, refleksjami, związanymi z wprowadzeniem w życie tak istotnej uchwały.

Uchwała ta — mówił poseł Aleksander Sieradzki — rzeczywiście jest momentem zwrotnym. Dzięki niej właśnie rozbudowa Rybnickiego Zagłębia Węglowego stała się zadaniem ogólnopństwowym. To z kolei pociągnie za sobą skoncentrowanie wszystkich problemów w jednym ośrodku dyspozycyjnym. Weźmy np. zagadnienia budownictwa. Dla sprawnego prowadzenia budów na terenie ROW, powołane zostanie przedsiębiorstwo, skupiające w swojej kompetencji całość zagadnień budowlanych. Przyspieszy to realizację wielu inwestycji, a co najważniejsze, zapewni przyszłym pracownikom budujących się zakładów otrzymanie nowych mieszkań. Właśnie na te sprawy położy się specjalny nacisk gdyż one warunkują przeprowadzenie w terminie prawidłowej rozbudowy.

Jest to niezwykle ważne ponieważ nowe zakłady będą potrzebować wielotysięcznej rzeszy dobrych fachowców, wysoko kwalifikowanych inżynierów, techników i robotników. Bez dostarczenia tym ludziom odpowiedniej ilości mieszkań — nie rozwiąże się doboru wysokokwalifikowa-

nych fachowców. Dlatego to właśnie powołane zostanie przedsiębiorstwo o dużej koncentracji środków finansowych.

W okresie najbliższych dziesięciu lat, w związku z zaplanowaną budową nowych kopalni, codziennie przez okręg Rybnicki przepływać będzie 54 tys. masa węgla. Stawia to przed komunikacją tego okręgu nowe, niezmiernie trudne zadania. Już dziś, w porównaniu z rokiem 1938, ruch towarowy i osobowy wzrósł prawie o 100 proc. Poradzono temu

W nowym programie Filharmonii ROW K. Rund

26 marca br. Filharmonia ROW wystąpi z nowym programem. Społeczeństwo czeka na ten koncert z nie mniejszym zainteresowaniem, niż na koncert premierowy. Nowy program został już starannie przygotowany. Prawdopodobnie zakończy on



bez wykonania poważniejszych inwestycji. Obecnie jednak zachodzi konieczność rozbudowy poszczególnych stacji węzłowych, budowy nowych przystanków i budynków kolejowych.

Ostatnia uchwała zobowiązuje resortowych ministrów do wyposażenia podległych im placówek w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny dla sprawniej realizacji zadań inwestycyjnych.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom kopalni gazowych. Problemy te rozwiązuje obecnie Główny Instytut Górniczy. Również i zagadnieniami zasolenia rybnickich wód zajmują się gigowcy naukowcy — powiedział na zakończenie Pełnomocnik Rządu do spraw ROW, inż. Aleksy Sieradzki.

Jest to tylko drobny wycinek zagadnień Rybnickiego Okręgu Węglowego. Jest ich znacznie więcej. Ostatnia uchwała stała się aktem prawnym koordynującym prawidłowy przebieg realizacji inwestycji. I to jest najważniejszym zagadnieniem tej uchwały.

Rozmawiał:
ST. SZYMANSKI

obecny sezon muzyczny w naszym regionie.

Jednym z punktów nowego repertuaru będzie „UWERTURA ŚLĄSKA” — ZDENKA KAROLA RUND. Sam kompozytor będzie dyrygował orkiestrą, wykonując ten utwór.

Z. K. Rund liczy obecnie 68 lat. Urodził się na Zaolziu. Dziś jest docentem Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Zainteresowania jego są bardzo rozległe, jest bowiem skrzypkiem, dyrygentem, kompozytorem i pedagogiem. Wydał również kilka cennych dzieł pedagogicznych z zakresu muzyki.

Z najelegawszych pozycji jego dorobku warto wymienić: „Koncert na obój” (aktualnie — w repertuarze Filharmonii Praskiej), „Koncert na puzon i skrzypce”, „Liczne pieśni, tańce symfoniczne oraz słynną „Uwerturę Śląską”. Rund występuje też często w Polskim Radiu.

Charakterystyczną cechą twórczości kompozytora są wciąż przebiegające się przez poszczególne utwory motywy śląskie. Rund jest zapaśnikiem miłośnikiem i poetycznym piewca ludzi Śląska i ich życia.

Z okazji zbliżającego się występu kompozytora Rund w Rybniku, indagowaliśmy go na temat życia muzycznego w ROW. Artysta odpowiedział lapidarnie:

„Rybnik ma szczęście do talentów muzycznych i potrafi je rozwijać. Z talentów tych wyrastają świetni muzycy. Ponadto zawsze zadziwia mnie w waszym regionie umiędzynarodowienie organizacji życia muzycznego”. (8)

„DZIECKO W FOTOGRAFII“



Dla dorosłych, być może, jest to zupełnie już nieprawdopodobne: życie zaczyna się od elementarza! Tak... „Ala ma kota”, „to jest pies Ali”. I tak dalej.

Na zdjęciu Krzys Bugla. Zdjęcie wykonał jego tatuś, Wiktor Bugla z Raciborza, ul. Mickiewicza 17/5.

Wobec licznych zapytań Czytelników informujemy, że nasz konkurs pn. „Dziecko w fotografii” jest konkursem nieustającym. Trudno przewidzieć, jak długo jeszcze potrwa. W redakcyjnej tecze, nie licząc wydrukowanych, znajduje się jeszcze ok. 100 prac. Każde wydrukowane zdjęcie honorowane jest wg stawek obowiązujących w dziennikarstwie. W związku z tym prosimy o podawanie dokładnych adresów autorów zdjęć i kilka danych personalnych o tym, kogo ono przedstawia. Dane te, jak również nazwisko i adres autora najlepiej wpisać na odwrocie odbitki. Pożądaną jest format odbitek 13x18.

Spotkanie w KP PZPR

Z inicjatywy KP PZPR Wodzisław odbyło się niedawno w Wodzisławiu spotkanie sekretariatu KP z członkami kolegium redakcyjnego „Nowin”.

W spotkaniu tym wzięli udział sekretarze KP PZPR Wodzisław tow. tow. Regulski, Pajacek i Krawczyk oraz szef Prokuratury Powiatowej tow. Reiner. Z redakcji „Nowin” uczestniczyli redaktor naczelny — tow. M. Frelichowski, sekret. red. — F. Pietrzyk oraz sekret. POP przy redakcji — J. Ślawik.

I sekretarz KP PZPR tow. Jan Regulski przeprowadził pozytywną ocenę naszego tygodnika. Wskazał równocześnie na niektóre braki, do których zaliczył m. in. niedostateczne powiązanie pisma z inteligencją wodzisławską oraz młodzieżą.

Rozbudowa wodzisławskich kopalń węgla kamiennego przy nosi powiatowi temu również i sporo kłopotów. Rodzą się nowe problemy, nad których prawidłowym rozwiązaniem czuwa Komitet Powiatowy. W swej coraz trudniejszej pracy liczy on na pomoc naszego tygodnika.

Wymieniono również sporo doświadczeń. Ustalono np., że na łamach naszego tygodnika ukaże się szereg problemów pozycji, dotyczących zagadnień powiatu wodzisławskiego. Komitet Powiatowy PZPR pomoże redakcji w zwerbowaniu kilkunastu współpracowników, rekrutujących się z inteligencji twórczej.

Podobne spotkania odbywać się będą kilka razy w roku. (jan)

Obwody głosowania i ich miejsce oraz siedziby Obwodowych Komisji wyborczych w powiecie rybnickim

(Dalszy ciąg z poprzedniego numeru)

OBWÓD Nr 15 — ul. Ofiar Terroru, Barbary, Krasieńskiego, Mikolajka, Piastów, Paderewskiego, Sobieskiego.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 2 ul. Szkolna 1.

OBWÓD Nr 16 — ul. 26 Marca, K. Miarki, Nowa, Plebiscytowa, Skalna, Gen. Świerczewskiego, Szpitalna wraz z budynkami kopalnianymi.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 2 ul. Szkolna 1.

OBWÓD Nr 17

Szpital Miejski, Ambulatorium kop. „Rydułtowy”. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szpital Miejski Świecica.

OBWÓD Nr 18

ul. Benedykta, Główna, Ignacego, Kalwaryjska, Kłopotowa, Krótka, Krzykowska, Łączna, Moniuszki, Podlesna, Pszowska, Sikorskiego, Słowackiego, Szkolna, Wodna, Wolności od nr 3-21d.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 1 ul. Szkolna nr 3.

OBWÓD Nr 19

ul. Czernicka, Gajowa, Leśna, Juliusza Ligonia, Mickiewicza, Piecowska, Ks. Pośpiecha, Raciborska, Wolności od nr 22-32, Wąłowa.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 4 ul. Mickiewicza 17.

OBWÓD Nr 20

ul. Piaskowa, 3 Maja wraz z budynkami kopalnianymi oraz domy kopalniane położone przy ulicach: Juliusza Ligonia, Kolonia Karola, Leona, Mickiewicza, Ofiar Terroru, Kolonia Orłowiec, Urbana.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Zasadnicza Szkoła Górnicza ul. 3 Maja.

OBWÓD Nr 21

ul. Dąbrowska, Dworska, Jacka, Kolejowa, Kordeckiego, Polna, Piętrzykowska, Radoszowska, Ryb-

nicka, Sienkiewicza, Szczerbicka, Urbana, Wiejska, Zielona. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 3 nowy budynek ul. Radoszowska 4.

MIASTO ŻORY

OBWÓD Nr 22

ul. Dolne Przedmieście, Brzozowa, Cmentarna, Dębowa, Dworzec, Fabryczna, Leśna, Dworcowa, K. Miarki, Mikolajowska, Piaskowa, Powstańców, Stawowa, Traugutta, Wolności, Kolejowa, Śmieszek, Świerkowa, Boczna.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Dom Kultury.

OBWÓD Nr 23

ul. Armii Czerwonej, Garncarska, Meczenników Oświęcimskich, Rynek, Szeptyckiego, Moniuszki, Zgaślika, Koszarowa, Aug. Biskupa, Bramkowa, Gen. Zawadzkiego, Kościuszki, Murarska, Mickiewicza, Osłńska, Ogrodowa, Pszczyńska, Stodoła, Zostawa.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 1.

OBWÓD Nr 24

ul. Boryńska, Polwaracka, Górne Przedmieście, Kłapczyka, Kradziejowska, Rybnicka, Sikorskiego, Szczerbicka, Wodzisławska.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 2.

OBWÓD Nr 25

Szpital Miejski. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szpital Miejski.

OSIEDLE BOGUSZOWICE

OBWÓD Nr 26

Boguszowice Wleś i kolonia Nowy Dwór. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Biblioteka.

OBWÓD Nr 27

bloki mieszkalne kop. „Jankowice” i Domy Górnicze Nr 1 i 2. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Klub NOT przy kop. „Jankowice”.

OBWÓD Nr 28

osiedle robotnicze — ulice: Plac 1 Maja, plac Wolności, plac Wy-

zwolenia, Kościuski, Szkolna, Chopina, J. Słowackiego.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr w Osiedlu.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Obudowa krocząca

Marzenie, które stało się rzeczywistością

W ostatnich czasach górnicy polscy żyją pod wrażeniem serii udanych eksperymentów (m. in. w kopalniach „Debińsko”, „Zabrze” i „Bytom”) z tzw. OBUDOWĄ KROCZĄCĄ. Co to jest?

TRZY ETAPY

Wiadomo, że eksploatacja węgla wymaga kilka zasadniczych czynności. Z grubsza biorąc — urabianie węgla, ładowanie go na przenośniki (do wagoników) i wreszcie obudowy. Od wieków czynności te były bardzo uciążliwe dla górnika, ponieważ musiał je wykonywać siłą własnych mięśni. Siad też nieustannie wysiłku, techników w kierunku zmechanizowania tych prac. Udało się je z powodzeniem zrealizować w dziedzinie urabiania i ładowania węgla.

NIELADA SUKCES

W kopalniach rybnicko-wodzisławskich np. 55 proc. wydobyć urabiane jest mechanicznie, zaś jedna trzecia — ładowana mechanicznie. Warto dodać, że mechaniczne ładowanie w naszych kopalniach zaczęło w roku 1950. Sukcesy więc jakie na tym polu osiągnięto, mają dużą wymowę.

CZAS TO PIENIĄDZ

Dotąd jednak nie zmechanizowany został jeszcze trzeci, ostatni etap fizycznej pracy górnika — obudowa. Zadaniem obudowy jest zabezpieczenie miejsca

kot, wytrwały specjalista od tych zagadnień opowiedział nam o zaletach i korzyściach takiej obudowy:

„Obudowa krocząca przede wszystkim całkowicie eliminuje pracę fizyczną górnika. Daje pełną gwarancję bezpieczeństwa, ponieważ wytrzymałość takiej obudowy jest wyższa od dotychczas stosowanej. Nie zachodzi bowiem obawa zawalenia pola roboczego — częstego źródła katastrof kopalnianych. Jednocześnie nowa metoda obudowy poprawia wyniki produkcyjne, zwiększa wydajność pracy, skracając czas obudowy, umożliwia pełne wykorzystanie kombajnów itd.”

WALKA Z NORDERCZYM WYSIŁKIEM

W ostatnim czasie urządzenie do takiej obudowy opracowali również polscy konstruktorzy. Fabryki nasze przystąpiły do seryjnej produkcji. Urządzenia takie zastosowane zostaną we wszystkich kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego.

Tak więc — jedna z najbardziej uciążliwych prac górnika znalazła nowoczesne rozwiązanie w pracowniach techników. Technika coraz częściej i w coraz szerszym zakresie idzie na pomoc człowiekowi, likwidując w procesie produkcji „towarzystwo” morderczego wysiłku.

MÓWI INŻ. ST. KOKOT

Główny inżynier górniczy RZPW, mgr inż. Stanisław Koko-

STAPI

Z obwodowego Zjazdu TRZZ Wodzisław

W ub. r. utworzono w powiecie wodzisławskim cztery dalsze koła terenowe Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, zwołano 5 posiedzeń Zarządu Obwodu, 2 posiedzenia z udziałem prezesów poszczególnych kół oraz zorganizowano kilka wyjazdów do powiatu kozielskiego, z którym powiat wodzisławski utrzymuje stały kontakt.

Do zacieśnienia współpracy z powiatem kozielskim przyczynili się szczególnie koła istniejące przy kopalni „Anna” i Zakładach Koksowniczych Radlin, oraz członkowie chóru „Słowacki” z Radlina.

Wodzisławscy aktywiści TRZZ wzięli m. in. udział w odsłonięciu pomnika w Koźlu oraz w uroczystościach okolicznościowych na terenie Kędzierzyna i Kłodnicy. Natomiast na terenie swego powiatu urządzili kilkadziesiąt odczytów i pogadek o tematyce Ziemi Zachodnich. Na wyróżnienie zasługuje inicjatywa aktywistów koła terenowego w Gólkowicach, którzy zorganizowali konkurs pt.: „Czy znasz Ziemię Zachodnią”.

Tak w dużym skrócie przedstawia się ubiegłoroczna działalność Wodzisławskiego Zarządu Obwodowego TRZZ, o mowa w sprawozdaniu prezesa ustępującego Zarządu tow. Stanisława Kiernaszkę. Uzupełnieniem sprawozdania był referat wiceprezesa Zarządu tow. Mariana Lunarzewskiego, który mówił na temat rewizjonizmu zachodnio - niemieckiego.

W dyskusji poruszano sprawę planów działalności TRZZ i stawiano konkretne propozycje, dotyczące dalszej rozbudowy kół zakładowych i terenowych oraz wciągnięcia do tej pracy członków innych organizacji społecznych.

Przedstawiciel Zarządu Okręgu w Katowicach tow. Rajca stwierdził, że Zarząd Obwodowy TRZZ w Wodzisławiu ma za sobą duże osiągnięcia.

W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Zarządu Obwodowego został tow. mgr JÓSEF BLATON, wiceprezami — inż. B. KOZILSKI i LUNARZEWSKI, sekretarzem ob. NATALIA GARDYAN, skarbnikiem tow. TADEUSZ KURICA. (jan)

Siedziby Obwodowych Komisji Wyborczych

(Ciąg dalszy ze strony 3)

OBWÓD Nr 29

osiedle robotnicze — ulice: H. Sawickiej, J. Lompy, Piasta, M. Kopernika, Jagiellońska, J. Ligonia, M. Reja, J. Dąbrowskiego, M. Kononickiej, J. Wieszczka.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica ZZZG w Osiedlu.

OSIEDLE CHWAŁOWICE

OBWÓD Nr 30

ul. 1 Maja od nr 2—48, 94—104, 1—49 i 91—97. Jankowicka od nr 8—12 i 11. Waryńskiego nr 2, 7, 11, 47. oraz nr 8—20. Krótka nr 14. Pod Zwalem 3 i 5, Barok od nr 1—3. Zeromskiego nr 1, Gen. Świerczewskiego nr 20—22. Powstańców nr 4—10.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Internat Zasadniczej Szkoły Górniczej, ul. 1 Maja 83.

OBWÓD Nr 31

ul. 1 Maja nr 70—82, 99—113, Kościelna, Działkowców, Obywatelska, Okrzei, Cmentarna, Jankowicka, Radziełowska, Rybnicka, Polna, Gen. Świerczewskiego, Nowa, Waryńskiego, Graniczna, Zwycięstwa, Krótka, Zeromskiego, Ludowa, Powstańców, Chłopska.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica ZZZG kop. „Chwałowice”, ul. 1 Maja 59.

OSIEDLE CZERWIONKA

OBWÓD Nr 32

ul. Furgoła, Parkowa, Leśna, Dr Rostka, K. Miarki, Dąbrowska, Rymera, Dworcowa, Krótka, Sienkiewicza, Kopernika, Wyzwolenia, Ogrodowa, Kwiatowa, 3 Maja prawa str. od nr 2—46, lewa str. nr 1—29.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa Nr 1 ul. Furgoła 69.

OBWÓD Nr 33

ul. Mickiewicza, Powstańców, 1 Maja, Słowackiego, Szkolna, Głowackiego, Kościuszkę, Wolności.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica ZZZG, ul. Wolności 2.

OBWÓD Nr 34

ul. Zeromskiego, Kopanińskiego, Armii Czerwonej, Młyńska, Szyb Zachodni, Gen. Świerczewskiego, T. Bieli, St. Mazanka, Dom Młodego Górnik, Górnicza, E. Orzeszkowej.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica Koksowni „Debieńsko”, ul. Kopanińska 25.

OBWÓD Nr 35

ul. J. Swobody, Topolowa, Waryńskiego, Kościelna, Polwarczna, Korfańska, Głowackiego, Cmentarna, 3 Maja prawa str. nr 52—116, lewa strona od 31—65.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa Nr 3 Czuchów, ul. Głowackiego 2.

OSIEDLE LESZCZYNY

OBWÓD Nr 36

Leszczyny — wieś.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 1 ul. Szkolna 10.

OBWÓD Nr 37

Leszczyny — osiedle (część południowa), ul. Krzywa, Sienkiewicza i Ligonia (nieparzyste).
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Przedszkole Nr 2 przy ul. Ligonia.

OBWÓD Nr 38

Leszczyny — osiedle (część północna), ul. Ligonia, plac Kopernika, Ogrodowa i Poprzeczna.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Nr 2 ul. Ogrodowa Nr 6.

GROMADA BARANOWICE

OBWÓD Nr 39

wsie: Baranowice i Osiny.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Baranowicach.

OBWÓD Nr 40

wieś Kleszczów.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Kleszczowie.

GROMADA BELK

OBWÓD Nr 41

wieś Stanowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Stanowicach, ul. Szkolna 6.

OBWÓD Nr 42

wieś Belk.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Belku, ul. Kościuszkę 4.

GROMADA BORYNIA

OBWÓD Nr 43

wieś Szeroka.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Szerokiej.

OBWÓD Nr 44

wieś Borynia i Skrzyszowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Boryni, ul. Wiejska 42.

GROMADA BRZEEJE

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Brzezie, ul. Arki Bożka 138.

GROMADA BUJAKÓW

OBWÓD Nr 46

gromada Bujaków.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Bujakowie, ul. ks. Górki 136.

GROMADA CHUDÓW

OBWÓD Nr 47

wieś Peniówki.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Peniówkach, ul. Główna 8.

OBWÓD Nr 48

wieś Chudów.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Chudowie, ul. Szkolna 32.

GROMADA CHWAŁĘCICE

OBWÓD Nr 49

wsie Chwałęcice, Zwonowice, Stodół.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Chwałęcicach.

GROMADA CZERNICA

OBWÓD Nr 50

wsie Czernica i Luków.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — sala gromadzka w Czernicy.

GROMADA DEBIENSKO

OBWÓD Nr 51

ul. Wyzwolenia, W. Kałuży, Górnicza, Młyńska, Olchowa, Rybnicka, F. Biernota, Szkolna, Partyzantów, M. Skłodowskiej, B. Jesionka od nr 55, Graniczna, Kościuszkę.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa ul. Szkolna.

OBWÓD Nr 52

ul. B. Jesionka od nr 57—99, Grabowa, Ornontowicka, Belkowska, Leśna, Powstańców, F. Strzelczyka, Polna, K. Miarki, Gliwicka.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa ul. Gliwicka.

GROMADA GASZOWICE

OBWÓD Nr 53

wieś Gaszowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła w Gaszowicach, ul. Rydułtowska.

OBWÓD Nr 54

wieś Szczerbice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła w Szczerbicach, ul. Szkolna.

OBWÓD Nr 55

wieś Piece.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Piece, ul. Rydułtowska 11.

GROMADA GIERALTOWICE

OBWÓD Nr 56

ul. ks. Roboty, K. Miarki, Leśna, Kolejowa.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica gromadzka ul. ks. Roboty 48.

OBWÓD Nr 57

ul. Beksza, Chudowska, Ferdynanda, Graniczna, Jójki, Kopernika, Ligonia, Lipiny, Mickiewicza, Ogrodowa, Cbronców, Granicy, Powstańców, Paderewskiego, Płacka, Polna, Sienkiewicza, Chopina, Sobieskiego, Stachury, Targowa, Topolowa, Zorska, Zgrzebnicka, Wodna.

Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa ul. Powstańców 7.

GROMADA GOLEJÓW

OBWÓD Nr 58

wsie: Golejów, Grabownia, Ochodziec.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Świetlica Gromadzka w Golejowie.

GROMADA GOTARTOWICE

OBWÓD Nr 59

wieś Gotartowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Gotartowicach.

OBWÓD Nr 60

wieś Kłokocin.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Kłokocinie.

GROMADA JANKOWICE

OBWÓD Nr 61

gromada Jankowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa Nr 1 ul. Szkolna 4.

GROMADA JEJKOWICE

OBWÓD Nr 62

wieś Zebrzydowice.
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej — Szkoła Podstawowa w Zebrzydowicach, ul. Główna 32.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Chcą poprawić wygląd Wodzisławia

Prezydium MRN Wodzisław zdecydowało się włączyć ponownie udział w konkursie czystości miast. Okazuje się, że szanse na zdobycie lepszego niż dotąd miejsca w konkursie stały się realne dzięki podjęciu szeregu czynów społecznych, zmierzających do tego celu.

Postanowiono więc dokonać w br. przebudowę Rynku, chodników przy ulicy Marchlewskiego, jezdni ul. Zgoda itp. Zaplanowano również ulepszenie nawierzchni ul. Ofiar Oświęcimskich, ulicy Skrzyszowskiej i Bogumińskiej.

Poprawi się też oświetlenie miasta, które otrzyma po raz pierwszy 60 punktów jarzeniowych. Ponadto wysadzi się 1.250 drzew i 550 krzewów.

Ogólna wartość przeprowadzonych w br. robót będzie wynosiła 4.289,5 tysięcy złotych (w tym wartość czynów społecznych — 259 tysięcy złotych). (Jan)

16 lat temu

Salutem 20 salw ze 124 dział uczczono w Moskwie zdobywców Rybnika

Rok 1945, marzec. Ofensywa radziecka, która jeszcze w styczniu potężną nawałą ognia i stali ruszyła szerokim frontem od Bałtyku po Tatry, zdolała już oswobodzić większość tych terenów, które przed 1939 r. należały do Polski. Oddziały radzieckie dotarły nawet jeszcze dalej na zachód, oswobodzając spod hitlerowskiego jarzma wieś le miejscowości na Opolszczyźnie, która odtąd miała na zawsze powrócić do Macierzy.

Dziwna była linia frontu w owym marcu 1945 roku. Podczas gdy jedne oddziały radzieckie, a właściwie ich forpoczty pancerne stały już pod Wrocławiem, zamienionym przez hitlerowców w twierdzę, gdy dawno już oswobodzone zostały Katowice, a nawet Opole — inne toczyły jeszcze boje na terenach Górnej Śląski, położonych znacznie bliżej.

Oto np. 15 marca 1945 r. Radzieckie Biuro Informacyjne donosił z Moskwy w lakonicznej notatce, że „na przedmieściach Raciborza trwają zacięte walki uliczne”.

Na wyzwolonych wcześniej terenach Górnej Śląski życie zdążyło się już jakoś ulżyć. Gdyby nie zniszczenia, tu i ów gdzie widoczne ślady wojny, mniemać by można, że życie po wróciło nawet do norm przedwojennych: ludzie szukali mieszkań, kobiety martwiły się, wystając wówczas jeszcze w kołach, czy pod dostatkiem będzie chleba i mięsa. Ostatecznie nie umykający Niemcy wymieśli wszystko, co się dało z zapasów, zaś nowe transporty z żywnością jeszcze nie nadążały za potrzebami. W Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i innych miastach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego poczęły już od kilku tygodni kursować tramwaje, a nawet pierwsze autobusy. Urzędowały już biura tworzących się przemysłów i instytucji. W szkołach odbywały się, w trudnych jeszcze warunkach, pierwsze od 6 lat wykłady w polskim języku. W bieleńskim geodeci przystąpili już do pracy, przygotowując grunt pod zapowiadzaną reformą rol-

70-letni WIKTOR BERGER w okresie Powstań Śląskich był zastępcą naczelnika gminy i może niejako opowiedzieć o tamtych czasach.

Szczególnie pamiętne jest dlań I Powstanie. W Zebrzydowicach rozbrojono w tym czasie 25-cio osobową grupę Niemców. Jechali oni rowerami w kierunku Rybnika. Kiedy znaleźli się na moście kolejowym przy głównej szosie, zastrzelili ich Franciszek Węgrzyk, oraz z żyjących Piotr Węgrzyk, Wilhelm Zielonka, Wilhelm Prus, Jan Węgrzyk, Jan Berger, Jan Adamczyk, Józef Papirek, Roman Zeleźny i Konstanty Skupień. W grupie tej, dowodzonej przez Ludwika Kotulę, znajdował się również Wiktor Berger.

Zaalarmowany o wypadku Rybnik natychmiast nadesłał posiłki wojsk niemieckich. Na trasie Rybnik — Zebrzydowice pojawił się również pociąg pancerny, z którego ostrzelano wioskę oraz las Rosochoc. Nikogo z powstańców nie udało się jednak złapać. Rozafiszczono więc plakaty gończe. 500 tys. zł obiecano za ujawnienie kogokolwiek z powstańców. Ludziom w Zebrzydowicach nie imponowała jednak ta suma. Woleli milczeć, bo przecież chodziło o Polskę.

Mówiąc o ruchu powstańczym w Zebrzydowicach nie sposób pominąć LUDWIKĄ KOTULĘ. Przed II. Powstaniem, poszukiwany przez żandarmerię, ukrywał się on u

siostry w Orzepowicach oraz u krewnych w Kuźni. Pewnego razu odwiedził jednak dom i wtedy jak na złość zjawili się Niemcy z tajnej policji. Kotula czmychnął czym prędzej z domu. Na dworze zapadła zmrok. Ale tajniacy zagadnęli przechodzącą staruszkę, która wypaplała, że widziała go właśnie tam a tam... To im wystarczyło.

Kotula był jednak sprytniejszy.

Widząc podążających za nim Niemców, ani przez chwilę nie pomyślał o ucieczce. Uradowani z udanego „polcowania” tajniacy zapomnieli nawet przygotować broń.

Podeszli do powstańca. Wtedy Kotula gwałtownym ruchem przyjął pozycję obronną, wyjmując jednocześnie z za-

Strajki górnicze

Żandarmeria zatrzymała TEODORA WĘGLORZA pod mostem na ulicy Chwałowickiej w Rybniku. Miał ze sobą notes ze spisem imiennym kompanii. Przed gmachem starostwa spotkał naczelnika gminy Chwałowice — Jarczyka. Zrazu do głowy wpadła mu wybacza myśl. Pod pretekstem, iż przesyła pieniądze żonie, trzydzieści nazwisk powstańców przechodził w ręce naczelnika gminy. Awantura zaczyna się dopiero w czasie rewizji w koszarach.

— Przecież miał ze sobą czarny notesik ze spisem kompanii! — wrzeszczał wściekły sotnik. Zmieszani policjanci wytrzeszczali teraz oczy. Musieli jednak utrzymywać, iż nie takiego nie wdziali.

Węglorz trafił do więzienia. Tego samego dnia do jego celi wrzucono ośmiu innych powstańców. Odprowadzono ich nazajutrz pod eskortą karabinów do starostwa.

nadrza marynarki fajkę, z którą rzadko się rozstawał. Wystająca z rąk „lufa” podzielała na Niemców jak zimny pryzm. Rozbrojeni, uciekali potem pod komendę wygrazającego fajką Kotuli.

Innym razem przed plebiscytem, kiedy to Niemcy agitowali aby głosować na ich stronę, do Zebrzydowic przyjechała w tym celu orkiestra, która zabierała się do grania w gospodzie niejakiego Antoniego Kuśtety. W przerwach pomiędzy „szlagierami” odbywała się oczywiście propaganda antypolska.

Występ ten urozmaicił Nikodem Sobik, który wkroczył do wsi z 18-to osobowym oddziałem. Dosłownie rozkurzył on służących grajków.

Po wszystkim, ludzie w Zebrzydowicach mówili:

— Lepiej już stać się nie mogło!

Był to dzień targowy, 5 kwietnia 1921 rok.

Tymczasem w Starostwie, przed biurem kontrolera włoskiego odpowiedzialnego za ład i porządek na tych terenach, czekał: przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Chwałowice” — Karol Pander i jego zastępca Karol Dudek. Czekali również przewodniczący Rad Zakładowych kopalń „Jankowice” i „Rymer”, aby oznajmić mu, iż zalogi wymienionych kopalń, solidaryzują się w pełni z powstańcami i staną w ich obronie. Protestując przeciw aresztowaniu Węglorza zalogi kopalń „Chwałowice” i „Jankowice” już zastrajkowały, a kopalnia „Rymer” rozpoczęła od południa.

W ten sposób, dzięki solidarności braci górniczej i pod jej presją, Teodor Węglorz został uwolniony. Wyznaczono mu tylko karę pieniężną w wysokości 200 marek polskich.

li 1600 niemieckich żołnierzy i oficerów”.

I wreszcie „DZIENNIK ZACHODNI” z 28. III. 45, powołując się na agencję TASS, ogłasza wielkimi czcionkami, że „NA ŚLĄSKU UWOLNIONO RYBNIK, WODZISŁAW I STRZELNO”.

„TRYBUNA ROBOTNICZA” natomiast przytacza dosłowny tekst specjalnego rozkazu, w którym czytamy:

„MOSKWA, 27. III. 45 (TASS) Wódz naczelny sił zbrojnych ZSRR Marszałek Józef Stalina wydał w dniu dzisiejszym rozkaz specjalny, skierowany do dowódcy 1 Ukraińskiego Frontu Marszałka Związku Radzieckiego Koniewa i naczelnika Sztabu Frontu generała Sokołowskiego w którym stwierdza, że wojska 1 Ukraińskiego Frontu, kontynuując działania ofensywne na Górnym Śląsku, zajęły miasta Strzelno i Rybnik, ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu Niemców.

W uznaniu odniesionego zwycięstwa jednostki i formacje, które najbardziej wyróżniły się w zajęciu miast Strzelno i Rybnik, przedstawiono do odznaczenia orderami.

Na rozkaz Marszałka Stalina o godzinie 22 stolica Związku Radzieckiego — Moskwa — uczciła waleczne wojska 1 Ukraińskiego Frontu salutem 20 armatnich strzałów ze 124 dział”.

„DZIENNIK ZACHODNI”, po dając w streszczeniu tę samą radosną wiadomość, dodaje ponadto:

„Wojska 1 Ukraińskiego Frontu oprócz Strzelna i Rybnika uwolniły Wodzisław i 40 innych miejscowości, wśród nich Jankowice, Mszane i Jastrzębie”.

W kilka dni później Moskwa jeszcze raz usłyszała potężny salut artyleryjski z tyłuż dział, a mianowicie po ogłoszeniu nowego specjalnego rozkazu Marszałka Stalina. Obydwa dniemiki przytaczają go dosłownie, dnosząc, że TASS-em, ze 31 marca 45 r. „wojska radzieckie zajęły miasta Racibórz i Wyszów”.

Wybrał i opracował: (FP)

POWSTAŃCÓW

Grunt to główka

MARSZOLIK znany był prawie wszędzie. Lubili pocić Niemcom przeróżne figle, z których zawsze udawało mu się wyjść cało. Dzięki temu powstańcy ten zaskarbił sobie wiele uznania wśród ludzi.

Działo się to w restauracji u Jarczyka w Rybniku. Marszolik siedział tam przy piwie, gawędząc z kolegami. W pewnej chwili podchodzi do niego żandarm Jagusz.

— Pan ma z sobą broń?
— Mam — odpowiada Marszolik.
— Niech pan odda!
— Niech pan szuka — drwi powstaniec.

Policjant, zgorzogniony, zabiera się do rewidowania. Maca dokładnie każdą kieszeń, lecz nic nie znajduje.

— Pan ma broń przy sobie? — od nowa zaczyna Jagusz.

— Mam — ze stoickim spokojem odpowiada Marszolik.
Policjant jest wściekły. Jeszcze raz zabiera się do rewidowania. Z kąta sali dolatuje go jakiś

tlumiony chichot. Ostatecznie zniechęcony, spotykając wokół drwiące twarze, kieruje się wprost do drzwi. Marszolik natomiast patrzy na niego z politowaniem.

— Ja mam broń — po cichu oznajmia kolegom — ale w płaszczu, na wieszaku.

Inne zdarzenie przytrafiło się Marszolkowi w pobliżu starego kościoła w Rybniku. Aresztowany przez dwóch policjantów, nie traci humoru ani na moment. Gawędzi wesoło i w końcu, pozyskawszy przychylność, proponuje:

— Może po drodze napijemy się piwa? Mam tu płaszcz i kapelusz — pokazuje na restaurację Jarczyka.

Żandarmi zgodzili się. Zamówiono trzy duże piwa. Ale, że piwo piły nie mogło być równe, daje restauratorowi do zrozumienia, aby wiał w kufle koniak.

Policjanci piją ze smakiem i po kilku kolejkach zalali się w dym. Wtedy Marszolik oświadcza, że wychodzi do ubikacji, znikając jak kamfora.

Cztery razy w obliczu śmierci

Nie z przypadku Franciszek Borek jest prezesem ZBoWiD w Godowie. Brał on czynny udział w walkach o polskość Śląska i ma z tego okresu bogate wspomnienia.

Po nieudanym napadzie na Grenzschutz w dniu 16 VIII 1919, powstańcy z Godowa ukryli się w Piotrowicach. W Godowie pozostał tylko Franciszek Borek. Grenzschutz, choć zajął wzdłuż do dworcem, do wioski bał się jednak wkroczyć. Tymczasem powstańcy z Godowa, Gólkowic i Skrzeńska uderzyli z dwóch stron na placówkę niemiecką i zlikwidowali ją. Zaalarmowani Niemcy zaczęli z wszystkich stron ścigać do Godowa powstańców. Nie zapomniano również posłać pociągu pancernego, któ-

ry począł ostrzeliwać wioskę. Wtedy Borek wpadł w ręce Niemców.

— Ten lump jest ranny — zawył jeden z nich, wskazując na skrawione czoło powstańcy.

Zabrali go. Po drodze zatrzymano również dwóch młodzieńców. Jeden z nich miał kurtkę ubrudzoną od oleju.

— Nosileś powstańcom karabin maszynowy — zakrzyczeli doń Niemcy.

Chłopak nie wyglądał na zamieszanego w historię powstańcy, na nic jednak zdążył się perswazje.

Dworzec zapelniony był Niemcami, którzy domagali się, aby powstańców rozstrzelać. Dowódca przeznaczył na ten cel złapanego po drodze chłopca. Potem przyszła kolej

na Borka. Powstańcy protestują jednak i dowódca nie decyduje się na mord. Żołnierze z obsługi pociągu pancernego nie darują jednak niczego. Borek wrzucono do jednego z wagonów ma być rozstrzelany w drodze do Rybnika. Ku zdumieniu załogi powstaniec „wieje” jednak z wagonu.

Borek trafia następnie do dowództwa sztabu w Olszenczy. Pomiędzy aresztowanymi powstańcami znajduje się jednak szpicel, który „sypie”. Dla Borka nie było więc pardonu. Po kilku uderzeniach kółka karabinu ustawiono powstańca do kąta.

— Zdechnie jak pies, pod tą ścianą... Jak się nazywała organizacja do której należałeś?

Borek był jednak opanowany: Zjednoczenie Zawodowe Polskie albo Polnische Berufsvereinigung — brzmiała odpowiedź.

W tym czasie nadszedł telefoniczny rozkaz, aby powstańców odtransportować do Wodzisławia. Jeszcze raz udało się więc Borkowi uniknąć śmierci. Kiedy pod eskortą kawalerzystów powstańcy wkroczyli do Wodzisławia, Niemcy są tym zgorzognieni.

— Po co prowadzicie ich aż do miasta? Po drodze należało ich wystrzelać...

Ulokowano powstańców w dawniejszym hotelu „Kaiserhof”, obecnie — dom Ślaniny.

Od śmierci wydobywa Borka proboszcz Merkel. Za skrzynkę cygar i kilka butelek wina udaje mu się wymusić na dowódcy wojsk niemieckich przyrzeczenie, że Borka nie rozstrzelają, lecz odda pod sąd wojenny.

Borek trafia więc do więzienia w Raciborzu i na mocy wydanej wkrótce amnestii zostaje zwolniony. (H)

Moje największe przeżycie

„Nadludzie chcą krwi”

★ JAK WŚCIEKLE PSY ★ MOJA ZEMSTA — AWARIE
★ UCIECZKA Z NIEMOLI ★ KACZOŁOW ZŁAPANIE NA
★ DWORCU ★ ZARAZ PRZYJĄD PO NAS ★ CZEKANIE
★ POD ZIEMIĄ ★ ZE SWOIMI NA BERLIN

Było to 2 września 1939 roku. Jako Polaka i powstańca śląskiego Niemcy prowadzili mnie wraz z innymi Polakami z Ornontowice do obozu w Sońnicy, przez Gieraltowice i Bojków. Straszna była ta droga. Prowadziła obok w sadzonego w powietrze mostu w Gieraltowicach. Z tego mostu hitlerowcy — tak zwany Arbeitdienst — usuwali właśnie grzy. Nagle zaczęli nas obrzucać gradem kamieniami i wywiskami. Jeden z nich poznał mnie, doskoczył i splunął mi w twarz krzyżując: „Du aufständischer Bandit!” — po czym kopnął mnie w kolano. Jak wściekle psy krzyżowali także inni, domagając się mojej śmierci.

Przedostalem się z trudem na drugą stronę mostu. Tam już czekali na nas oprawcy z SA i HJ. Eskortowani przez Wehrmacht, który pozwał im robić z nami co chcieli — a oni chcieli krw — ranił nas kamieniami. pluli w twarz, podawali nogi i targali za włosy. Po paru-kilometrowym marszu do Bojkowa osłabłymi i dano nam trochę odpoczynku — w rowie, aby w tym czasie podburzyć przeciwko nam Niemców w Sońnicy i okolicach, przez które mieliśmy przechodzić.

W Sońnicy faszysty wzięli na ulicę — z wodą, nieczystościami, z okien mieszkań zamieszkałych przez hitlerowców zlewano na nas pomyje. Myślałem, że cała ta banda faszystowska zwróciła, że zbliża się koniec świata.

W obozie nie dali nam w nocy spokojnie zasnąć, uruchomili traktor, aby zagłuszyć jęki katowanych.

Dnia 5 września 1939 roku odczytano nam na zbiorce, że ci, którzy pracowali w kopalni „Walenty - Wawel” będą przez dyktando kopalni zwolnieni z obozu. Zostałem zwolniony, ale jako uczestnik II i III Powstania Śląskiego (brałem udział w walkach pod Kędzierzyna i Górą Św. Anny) wciąż byłem niepewny swego losu.

Zaczęłem pracować w kopalni „Knurow” w charakterze spawacza na powierzchni. Jednocześnie postanowiłem walczyć z hitlerowcami wszystkimi dostępnymi środkami. Wypisywałem na murach zakładu antyfaszystowskie hasła, z butelek do spawania wypuszczając gaz, którego było brak w zakładzie, podczas remontu łańcuchów transmisyj-

nych udawało mi się często przygotować przyszłe awarie.

Razem z nami pracowali w warsztatach radzeczcy jeńcy wojenni, których bito i katowano. W 1942 roku w marcu otrzymałem do pomocy jeńca, także spawacza z zawodu, Hermana Kaczołowa z Leningradu. Był on jedynym z kilkunastu jeńców, którzy tutaj pracowali. Poznałem też dalszych trzech: Jakuba Michajłowicza z Leningradu, Napotkina Nikifora z Miakoskiego Rejonu i Pawła Pawłowicza Nikowa, z zawodu lekarza.

Dla trojga tych ludzi, zaufanych i dobrze mi znanych, przygotowałem odpowiedni plan ucieczki.

W dniu 1 maja 1944 roku, w południe, moi towarzysze stawili się w umówionym miejscu (na haldzie przy kopalni), gotowi do ucieczki. Zaopatrzyłem ich w kompas i plan orientacyjny, podając kierunek punktu w gestwie. Nie lasu przy szosie w Ornontowicach, gdzie mieli czekać na mnie. Herman Kaczołow wziął pod swoją komendę dwóch towarzyszy i zniknął w lesie, a ja poszedłem na swoje miejsce pracy. Minęły jakieś dwie godziny, aż tu na kpalni zaalarmowano wszystkich hitlerowców. Biegali jak wściekle psy po zakładzie, szukali, ale jeńcy byli już na wyznaczonym miejscu, w domu pewnej biednej rodziny. Tego samego dnia sprawdziłem, czy nie ma w pobliżu hitlerowskiego pościgu, a o godzinie jedenastej w nocy przeprowadziłem ich do mego domu.

Mijał czas, a hitlerowcy, nie mogąc ich złapać, głosili, że już dawno zostali złapani i rozstrzelani, że schwytały ich psy policyjne. Złapani i rozstrzelani jeńcy, którzy na własną rękę uciekli wagonami kolejowymi, ukryci węgla, albo ukryli się w zakładzie w rurach, pod starymi wózkami do naprawy, a nocą chcieli uciec z obozu. Pochowano ich pod knurowskim lasem.

Wspólnie z moimi towarzyszami ustaliliśmy plan przedostania się na tyły niemieckiego frontu, do radzieckiej partyzantki. Jeńcy mieli przedostać się przez Żory, Pszczynę do Beskidów. Nauczylem ich trochę po niemiecku, a ubrani byli po naszemu i zamaskowani. Ale po drodze na dworcu SA i gestapo złapały Hermana Kaczołowa. Pół godziny przed od-

W dzisiejszej rubryce „Moje największe przeżycie” drukujemy wspomnienia okupacyjne naszego Czytelnika z Ornontowice.

Abby Czytelniczcy nie mieli podejrzeń co do prawdziwości podanych faktów, przytaczamy na końcu fragmenty „opinii” jeńców radzieckich, których autor wspomnień ratował.

Jazdem pociągu podchodzi do Kaczołowa jeden z SA i pyta go, co on tu robi. Ten tłumaczy, że jest „Ostarbeiterem”, czyli ma prawo być na wolności. Jednak faszysta, nie wierząc mu, zabrał go do restauracji dworcowej na przesłuchanie. Na dworcu zapomniał szum, zlecieli się gestapowcy i SA-mani. Było ich ośmiu i dwie kobiety z opaskami. Wszyscy oni zawali się w jedno miejsce, bo złapali jednego jeńca radzieckiego. Zdawało się, że go zjedzą żywcem.

Dalzych dwóch jeńców wypro-

wadzałem pieszo do Pszczyny, gdzie pokazałem im dalszy kierunek. Rozstali się ze mną, dając mi słowo honoru, że w razie złapania nie zdradzą, gdzie przebywali, chociażby mieli zginąć. Ja natomiast polecałem z powrotem do mojej rodziny i do pracy. Był to ciężki czas oczekiwania. Każdego dnia mogli przyjechać gestapowcy i zabrać mnie z rodziną do obozu śmierci.

Pewnego dnia przyprowadzono do zakładu Hermana Kaczołowa, który dotąd, po złapaniu go na dworcu, przebywał w Oświęcimiu. W Knurowie miał być rozstrzelany. (Było to w trzy dni przed ucieczką hitlerowców z Knurowa). Ale udało mi się go, wraz z innym jeńcem radzieckim uwolnić. Ukryłem go u siebie, w ogrodzie, w ziemiance. W dniu wkroczenia Armii Czerwonej do Ornontowice przyłączył się on do swoich braci, został umundurowany i poszedł na Berlin.

Radzeczcy jeńcy wojenni pozostawili autorowi powyższych wspomnień na piśmie słowa uznania i wdzięczności. Oto fragmenty (przekład z języka rosyjskiego):

„On bezpośrednio i całkowicie pomagał rosyjskim jeńcom wojennym materialnie, a także w zagadnieniach politycznych. Stwarzał warunki ucieczki od zleniawionego faszystwu, dawał schronienie u swojej rodziny, nie szczędząc życia swojego i najbliższych. My, jeńcy wojenni, znajdujący się pod jego dachem, który był dla nas ratunkiem od faszystowskiego jarzma, gotowi jesteśmy dla was oddać swoje życie. My, jeńcy wojenni, zapewniamy, że po przyjeździe naszych braci, wy będziecie mieli zaszczytny tytuł wielkiego rosyjskiego człowieka. Nasi bracia umiemy ocenić wasze zasługi i oddanie narodowi rosyjskiemu, partii i władzy. Jesteśmy pewni, że w najbliższym czasie będziecie mieli pełną swobodę i życzymy wam największego szczęścia.

1) Kaczołow Herman, pseudonim Paweł, m. Leningrad, Wasilewska Wyspa 13, 2) Titow Jakub Michajłowicz, Leningrad, Aleja Bakunina, dom nr 10, m. 12, 3) Napotkin Nikifor, pseudonim Rukin, Mikołaj Michajłowicz z Miakoskiego Rejonu, Wołogodzki Obwód”.

(zbi)

Potrzeby gromady na pierwszy plan

Co mówią wyborcy z Pstrążnej

W ubiegły czwartek odbyło się w gromadzie Pstrążna spotkanie z wyborcami. Chłopi oraz gospodynie domowe rozwinęły żywą dyskusję na temat programu wyborczego ich wsi. Okazało się, że ludność Pstrążnej przoduje w zbiorce na fundusz budowy szkół, a ostatnio systemem gospodarczym w ramach czynu społecznego wybudowała wodociąg. Wkład pracy społecznej w tę akcję sięga kwoty 200 tys. zł.

Ostatnio młodzież oraz członkowie OSP zobowiązali się przepracować 600 godzin przy budowie pomieszczeń dla maszyn i ciągników Kółka Rolniczego. Brawo!

Podczas spotkania kilkunastu dyskusantów zwróciło się z gorącym apelem do władz powiatowych i wojewódzkich z prośbą o zrewidowanie stanowiska w sprawie skreślenia z planów budowy nowej szkoły w Pstrążnej. Obecny budynek szkolny, posiadający za ledwie 2 normalne klasy oraz 2 ciśnie i nieogrzewane łazienki na strychu pamięta jeszcze czasy szkółek parafialnych. Ściany są zgrzybiałe i kierownictwo rokrocznie wymieniać musi z tego powodu podłogi. W sumie uczęszcza tu 176 dzieci, a w ciągu najbliższych 5 lat ich liczba największy się do 280.

W szkole odbywają się ponadto wszystkie zebrania, spotkania oraz kursy. Gromada nie posiada bowiem żadnej innej sali. Wystarczy do tego dodać, że również Prez. GRN oraz poczta znajdują się w podobnych warunkach. Prezydium mieści się w prywatnym budynku, zajmując tu dwa maleńkie pokoiki, a poczta musi zadowolić się tylko jedną łóżką. We wsi nie ma również świetlicy, zaś biblioteka z powodu braku pomieszczeń znajduje się w... piekarni.

Toteż zdaniem wyborców, z chwilą wybudowania nowej

szkoły, do starego budynku szkolnego przeniosłoby się poczta, GRN, a także świetlica gromadzka. Stąd ich gorący apel do władz o uwzględnienie budowy szkoły w ciągu najbliższych lat. Chłopi oraz młodzież Pstrążnej chcą we własnym zakresie bezinteresownie wykonać wykopy pod fundamenty, dokonać zwłók materiałów budowlanych oraz pomóc przy budowie. Prez. GRN pragnie na ten cel przeznaczyć większą kwotę z funduszu gromadzkiego.

Poważne zastrzeżenia wysunęli wyborcy z Pstrążnej pod adresem kierownictwa Zakładu Zbytu Energii w Rybniku. Po ostatnich interwencjach u władz oraz kontaktach w prasie w sprawie lekceważącego stosunku do oświeceniowej gromady oraz napraw uszkodzeń sieci, kierownictwo rybnickiego Zakładu Zbytu Energii w swoisty sposób „mści” się na mieszkańcach Pstrążnej. Podczas gdy przedtem w razie zerwania przewodów elektrycznych, mimo licznych interwencji, tygodniami nie zjawiał się we wsi żaden monter, to obecnie buszuje po Pstrążnej 5-osobowa ekipa monterów, która kontroluje stan instalacji elektrycznej we wszystkich zabudowaniach chłopskich. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, jednak jak to potwierdzają liczne głosy w dyskusji, monterzy pragną zżymać stanowczą postawę mieszkańców, za wszelką cenę zalecają przebudowę instalacji, która w niektórych wypadkach przekracza kwotę 30 tys. zł. Mało tego, monterzy uznają za wadliwą nawet sieć elektryczną w budynkach, które były przed kilkoma miesiącami odebrane przez specjalistów Zakładu Sieci Elektrycznej!!! Ponadto licznie zalecają przeróbki nie są zgodne z polskimi normami elektrycznymi. Coś tu zatem wyraźnie nie gra.

Proponujemy zatem, aby zarówno KP PZPR jak i Prez. Grom. Rady Narodowej bliżej

zainteresowały się dziwnymi praktykami kierownictwa rybnickiego Zakładu Sieci Elektrycznych. Dobrze byłoby doprowadzić również do spotkania tego ostatniego z ludnością Pstrążnej. (f)

A. Bielajew

(10)

„Zbrodnia prof. Kerna”

Przekład: MARIAN NEWIAROWSKI

— Ja, zdaje się, tracę zmysły...
— Co ci jest, stary? — krzyknął Douwell.
— Nie mi nie jest, ale... ja nie wiem, jak ci to powiedzieć... Gratem do drugiej w nocy. Wygrana gonila przegrana, i nagie zobaczcie kobiecie... Jeden jest gest wprawili mnie w takie zdumienie, że rzuciłem grę i poszedłem za nią do restauracji. Usiadłem przy stoliku, poprosiłem o filiżankę mocznej kawy. Kawa mi zawsze pomaga, kiedy nerwy odmawiają posłuszeństwa... Nieznajoma siedziała przy sąsiednim stoliku. Razem z nią był młody człowiek, przywleczł ubraną, ale nie wywołując większego zaufania i dość wulgarna rudowłosa kobieta. Moi sąsiedzi pili wino i wesoło rozmawiali. Nieznajoma w szarym kostiumie zaczęła podśpiewywać jakiś szansonet. Miała piękny głos i dość nieprzychylny timbre. Ale nagie wzięła kilka niskich nut... — Laret ścisnął rękoma głowę. — Douwell, to był głos Angeliki! Poznałbym go wśród miliona głosów...
— Niezły głos! Do czego to go doprowadziło? — pomyślał Douwell i położywszy przyjaźnie rękę na ramieniu Laret, powiedział:
— Zdawało ci się, Laret. Weź się w garść. To przypadkowe podobieństwo...
— Nie, nie! Zapewniam cię — gorąco zaprzeczył Laret. — Zaczęłem uważnie przypatrywać się śpiewającej. Dość ładna, ma wyraźny profil, młde, chytne oczy. Ale jej figura, jej ciało! Douwell, niech mnie diabeł rozszarga! Ta figura tej śpiewaczki podobna jest do figury Angeliki jak dwie kropki wody!!!
— Wiesz co, Laret, mam pomysł. Wypij trochę białego, potem weź zimny tusz i połóż się spać. Jutro, a właściwie dzisiaj kiedy się obudzi...

Laret z wyrzutem popatrzył na Douwella.
— Myślisz, że tracę rozum? Nie śpiesz się tak z diagnozą. Wysłuchaj mnie do końca. To jeszcze nie wszystko. Kiedy zakochasz swoją piosenkę, śpiewaczka zrobiła dionia ruch, o, tak! To jest ulubiony gest Angeliki, gest absolutnie indywidualny, niepowtarzalny.
— No więc co chcesz przez to powiedzieć? Czy nie myślisz czasem, że nieznajoma śpiewaczka jest w posłaniu ciała Angeliki? Laret wytarł czoło.
— Nie wiem... Z tego rzeczywiście można zwariować. Ale słuchaj dalej. Na sztywnym karku nosi wymyślną kołtę, a raczej nie kołtę, a cały przystawiony kolnierzyk, ozdobiony drobnymi klejnotami, szerokości najwyżej do czterech centymetrów. Nośła suknie z dość głębokim dekoltem, który odsłaniał na jej ramieniu piękny, pieprzony Angeliki. Kolia wyglądała jak banda. Powyżej kolia — głowa nieznanego mi kobiet, niżej — znane, wybudane przeze mnie do najdrobniejszych szczegółów, linii i zakamarków ciało Angeliki. Nie zapomnieliśmy przecież, że jestem artysta — malarzem. Douwell, umiem zapamiętać niepowtarzalne linie i niewidzialne cechy ludzkiego ciała. Zrobiłem tyle szkiców i rysunków Angeliki, tyle malowałem jej portretów, że nie mogę się nacić!
— Nie, to niemożliwe! — krzyknął Douwell. — Przecież Angelika zgiła...
— Zginęła? Właśnie o to chodzi. że nikt tego nie wie. Ona sama, albo jej zwłoki zginęły bez śladu. I oto dziś...
— Spotykasz przypadkiem do życia trupa Angeliki?
— O! — jęknął Laret. — Właśnie o tym myślałem.
Douwell wstał, przeszedł się po pokoju.
— Rozpatrzmy to z zimną krwią — zaczął. — Powiadasz, że twoja

nieznana śpiewaczka ma jakby dwa głosy: jeden swój, mniej niż

przeciętny i drugi Angeliki Gay.

— Niski rejestr, jej niepowtarzalny kontralt — odpadł Laret, kiwnąwszy twierdząco głową.

— Ale fizjologicznie jest to przecież niemożliwością. Czy nie przypuszczasz, że człowiek wysokie nuty wydobywa ze swego gardła górnymi koniuszkami strun głosowych, a dolne — dolnymi? Wysokość dźwięku zależy od naprężenia strun głosowych na całej ich rozciągłości. To przecież jak na strunie: — przy dużym naciąganiu wibruje jęcza struna dając więcej drgań i wyższy ton i odwrotnie. Przy czym, jeśli by się udało nawet taka operacja, to struny głosowe byłyby skrócone, a więc głos stałby się bardziej wysoki, człowiek nie mógłby śpiewać po takiej operacji: bliźni przeskakałaby prawidłowej wibracji strun i głos, w najgorszym wypadku byłby za bardzo ochrypły. Nie, to stanowczo niemożliwe. Wreszcie, żeby „ożywić” ciało Angeliki, trzeba by mieć głowę, czującą głowę bez ciała.

Douwell nagle umilkł, gdyż wspomnieli co, co w znacznym stopniu wzmacniało przypuszczenia Laret.

Artur nie raz asystował ojcu przy jego eksperymentach. Profesor Douwell wlewał do naczyń krwionośnych zdechłego psa ogrzaną do 37 stopni Galajusza, rozciągał odżywczo z adrenalina. Kiedy ten rozwarł pod pewnym ciśnieniem trafiał do serca, regenerował jego działalność i serce zaczynało pędzić krew po naczyniach. Powoli powracał krwioobiegi i ples powracał do życia.

— Najważniejszą przyczyną śmierci organizmu — powiedział wtedy ojciec Artura — jest zastępowanie zaopatrywania organów ciała w krew i zawarty w niej tlen.

— Więc oznacza to, że można ożywić człowieka? — spytał wtedy Artur.

— Tak — odpisał wesoło ojciec. — Weźmę się kiedyś za zmartwychwstanie i kiedyś dokonam tego „cudu”. Do tego prowadzą właśnie moje eksperymenty.

Ożywienie trupa jest więc możliwe! Ale czy możliwe jest ożywienie trupa, w którym ciało należało do kogoś innego, a głowy do kogoś innego? Co do tego Artur miał wątpliwości. Prawda, on widział, jak ojciec przeprowadzał niezwykle śmiało i udane operacje przeszczepiania tkanek i kości. Ale to wszystko nie było takie skomplikowane, i to robił jego ojciec.

Gdyby mój ojciec żył, ja zapewne uwierzyłbym, że przyniesienie Laret o głowie na ciało Angeliki Gay są bliskie prawdy. Tylko ojciec dożyłby się na tak skomplikowaną i niezwykle śmiałą operację. Możliwe, że te jego eksperymenty kontynuował jego asystent? — pomyślał Douwell. — Ale co innego ożywić głowę, albo nawet całego trupa, a co innego przyszyć głowę jednego człowieka do zwłok drugiego.

— Co chcesz robić dalej? — spytał Douwell.

— Chcę znaleźć tę kobietę w szarym kostiumie, zapoznać się z nią, odkryć tajemnicę. Pomóżesz mi?

— Oczywiście — odpisał Douwell.

Laret mocno uściśnął dłoń Douwella i zaczął ochaj rozstrząsać plan akcji.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY WESŁA PRZECHADZKA

Po upływie paru dni Laret zapoznał się z Bricket, z jej koleżanką i z Jeanem. Zapropozował im przejażdżkę jachtem, na którą chętnie się zgodziły.

Podczas gdy Jean i ruda Marta rozmawiali na pokładzie z Douwellem, Laret zapropozował Bricket, żeby zeszła na dół i obejrzała kabiny. Kabin było dwie. W jednej z nich stało pianino.

— O, tu nawet jest pianino! — krzyknęła Bricket.

Usiadła przy nim i zagrała. Jacht równomiernie kołysał się wódr fal. Laret stał obok pianina, uważnie spoglądał na Bricket i zastanawiał się, od czego zacząć swoje śledztwo.

— Niech pani coś zaśpiewa — poprosił.

Bricket nie pozwoliła się długo prosić. Zaśpiewała, kokietając go wzrokiem. Podobal jej się.

— Jaki pani ma... dziwny głos — powiedział Laret, przenikając ją wzrokiem. — W pani gardle są jak gdyby dwa głosy: głosy dwóch kobiet.

Bricket zmieszała się, ale szybko opanowała się i roześmiała sztucznie.

— O, tak! Mam to jeszcze z dzieciństwa. Pewien profesor stwierdził u mnie kontralt, a drugi mezosopran... Każdy utawał mi głos po swojemu, no i udało się. Poza tym niedawno się przezbilibam... Czy nie za dużo wyjaśniłam jak na jedną sprawę? — pomyślał (c. d. str. 6)

Wodzistawianie na Kasprowym Wierchu

Niedawno temu kierownictwo Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Wodzisławiu zorganizowało dla swych pracowników i ich rodzin czterodniową wycieczkę do Zakopanego. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza, organizowana w naszym województwie przez PGR. Stała się ona możliwa dzięki wybitnym osiągnięciom gospodarczym tego przodującego gospodarstwa.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili Gubałówkę, Kasprowy Wierch, Jaskinię Mroźną i Dużą Krokiew, a w drodze powrotnej również Muzeum Lenina w Poroninie, Kraków i Oświęcim.

54-letni obywatel PGR-u Wodzisław — FRANCISZEK SZCZOTOK był już na różnych wycieczkach, organizowanych przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Mimo tego stwierdził, że w tak dobrze zorganizowanej wycieczce nie brał jeszcze udziału. To samo twierdzili wszyscy pozostali, a wśród nich nawet kierownik autobusu raciborskiego PKS-u, rybniczanie ALOJZY GRANIĘCZNY, który za swe zdyscyplinowanie i uprzejme

traktowanie wycieczkowiczów zasłużył na pochwałę.

Najstarszą uczestniczką wycieczki była ZOFIA RĄCZKA, która mimo podeszłego już wieku nie zawahała się wsiąść do kolejki linowej na Kasprowy Wierch i Gubałówkę.

Nie przeszedł też nikogo półkilometrowy „spacer” przez tunel Jaskini Mroźnej, a Dużą Krokiew, na której niedawno temu odbywały się międzynarodowe zawody w konkurencji skoków narciarskich, została „zdobytą” przez większość wycieczkowiczów, którzy wspięli się na samą górę.

Niezatarte wrażenie wywarło na wszystkich Muzeum Lenina w Poroninie, gdzie z zaintrygowaniem oglądano rekwizyty Lenina pisane do różnych gazet robotniczych, oraz fotografie.

Uczestników czterodniowej wycieczki zakwaterowano w Domu Turysty. Mieli tu bardzo dobre warunki.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że przez te cztery dni nie zmarnowano czasu. Duża w tym zasługa kierownika i organizatora wycieczki ob. JERZEGO OLSZOKA. (Jan)

W Muzeum nad Odrą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dział rzeźby i przemysłu artystycznego.

Warto podkreślić, że uruchomienie tej placówki należy do wybitnych osiągnięć śląskich historyków sztuki oraz muzeologów. Muzeum Raciborskiemu należy się nie tylko pochwała za wysiłki i starania, które doprowadziły do generalnego remontu budynku Galerii Śląskiego Malarstwa Współczesnego, ale również za z dużym smakiem pomyślaną ekspozycję współczesnego malarstwa śląskiego, którą cechuje wysoki poziom artystyczny.

Otwarcie Galerii Śląskiego Malarstwa Współczesnego urasta do wydarzenia w śląskim życiu kulturalnym. Nie było bowiem dotąd takiej placówki, która byłaby w stanie nawiązać na wysokim poziomie stojących dzieł plastycznych śląskich artystów. Mamy nadzieję, że Galeria Śląskiego Malarstwa Współczesnego przyczyni się do od dawna oczekiwanego stabilizacji ruchliwego środowiska plastyków Śląska.

Warto ponadto podkreślić, że w Muzeum Raciborskim została wystawa „Sztuki Śląskiej

od XIV do XVIII wieku”. Zgromadzone na niej bezcenne rzeźby gotyckie oraz kolekcje rzeźb renesansowych i barokowych.

Ponadto otwarta tu została od dawna zapowiadana wystawa pt. „Krajobraz Polski”, złożona z około 100 obrazów malarzy polskich. Zorganizowano ją wspólnie z Muzeum Narodowym w Krakowie. Obrazy te wystawione będą w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Muzeum Narodowych Warszawy i Poznania.

Dzięki uprzejmości Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu — otwarta została również ekspozycja pn. „Wystawa dawnej broni”.

Z powyższych faktów wynika niezbicie, że Państwowe Muzeum Raciborskie wykazuje dużą ruchliwość. Jest to bodaj jedyna placówka na terenach południowej Polski, umiejscowiona do jak najszerszego grona odbiorców sztuki, nie rezygnując jednocześnie z wysoko rozumianych ambicji artystycznych. Pracownicy tej placówki patrzą jednocześnie zaspokoić ogólne upodobania artystyczne widzów z poglądowymi aspektami śląskiej tematyki.

W najbliższym czasie zamieścimy recenzję z nowootwartych Galerii Śląskiego Malarstwa Współczesnego. (S)

Jak współpracujemy z ZSSR

„Latający Ambasador ROW” po powrocie z Donbasu opowiada o:

- ◆ ZAPORACH WODNYCH W KOPALNIACH
- ◆ WĘDRUJĄCEJ... PIANIE
- ◆ OSOBLIWYCH „SALONACH”

Dwa tygodnie przebywała w Związku Radzieckim oficjalna, 11-osobowa delegacja przemysłu węglowego na czele z wiceministrem Górnictwa i Energetyki inż. Fabrisem. W skład grupy wchodził m. in. dyr. techniczny RZPW mgr inż. Adam Szczurowski, z którym po powrocie przeprowadziliśmy wywiad.

— Przebywałam — mówi dyr. Szczurowski — w Moskwie i dłuższy czas w Stalino, 800-tyś kilometrów od naszego zagłębia węglowego Donbas, którego roczne wydobycie dochodzi do 90 mln t. węgla. Czyli prawie tyle, ile wydobywa cała Polska. Zwiedziliśmy trzy kopalnie, Centralną Stację Ratownictwa Górniczego i liczne instytucje górnictwa. Odbiliśmy również szereg konferencji i dziesiątki spotkań — mając okazję poznania nowoczesnych tendencji rozwojowych górnictwa radzieckiego.

— Jaki był cel wizyty?
— Nawiązanie bezpośrednich kontaktów, które mają doprowadzić do systematycznej współpracy górników obu krajów. Choć do tego, żeby nasze kraje nie dublowały pewnych badań. Niektóre problemy, które w ZSSR dawno rozwiązano, my dopiero odkrywamy. W mniejszym stopniu — na odwrót. Po co tracić czas, kiedy można dokonywać w tym zakresie wymiany?

— Co Pana osobiście interesowało w ZSSR?

— Zagadnienie budowy nowych kopalń i eksploatacja węgla w warunkach silnie gazowych pokładów. Udało się z pożytkiem

Znają się na modzie

W nader atrakcyjny sposób urządziła się w Wodzisławiu i Radlinie tegoroczne zebranie obwodowe Powiatowej Spółdzielni Spożywców, Wodzisławska PSS organizując po każdym prawie zebraniu występy artystyczne członków Domu Kultury kopalni „Marcel” z udziałem orkiestry jazzowej oraz chóru rewersów. Po występach odbywały się pokazy mody damskiej.

Pokazy mody cieszą się dużym zainteresowaniem. Mieszkanki Wodzisławia i Radlina zajął się na modzie i w tym wypadku mają wyrobiony gust.

dokonać i w tej dziedzinie wymiany cennych dokumentacji technicznej.

— Jakże konkretne korzyści z tego dla Rybnicko - Wodzisławskiego Zagłębia Węglowego?

— Zastosujemy u nas osiem koncepcji, a raczej wypróbujemy już praktycznie w Donbasie urządzeń. Przede wszystkim wycofamy z naszych kopalń lampy benzynowe (nb. sprowadzanych niepotrzebnie z Japonii) i zastąpimy je interferometrami. Są to kieszonekowe aparaty, za pomocą których bada się zawartość metanu w powietrzu. Poprawi to bezpieczeństwo pracy. Rybnickie Zakłady Naprawcze rozpoczną produkcję pomp do wciągania wody w kaliznę węglową. W lipcu będzie gotowy prototyp. Nauczylimy się również w Donbasie odgrywać roboty przygotowawcze za pomocą specjalnych wodnych pomp próżniowych. Nadto: produkcję aparatów do wytwarzania zapór czy zasłon wodnych w chodnikach dla możliwości bliźszego podchodzenia podczas pożarów do strefy ognia wej. Wkrótce też będziemy u nas stosować do gaszenia pożarów tzw. „wędrującą pianę”. Sprawdziliśmy też czujniki metanu, które automatycznie wyłączają prąd w przypadkach nadmiernej zagęszczenia metanu.

— Widać, że delegacja napracowała się solidnie i skorzystała z doświadczeń radzieckich.

— Niewątpliwie. Każdy wyjazd za granicę daje korzyści.

— Nie wiem czy Pan wie, że zdobył Pan przydomek „latającego ambasadora ROW”?

— O, nie wiedziałem. Trafne dziennikarskie chyba określenie na „nie istniejącą treść”. Byłem bowiem w ostatnich czasach tylko dwa razy w zagranicznych ośrodkach górniczych. Nie możemy się zasklepieć tylko we własnych kopalniach. Nie tylko my idziemy naprzód i odnosimy sukcesy. Spójrzcie na pracę sąsiadów bywa pouczające. Dlatego też wysłaliśmy niedawno do Czechosławii 12 młodych inżynierów. Konfrontacje, wymiana doświadczeń i konkretna współpraca — ogromnie wzbogacają na-

sze umiejętności i rozszerzają poglądy na nowoczesną rozbudowę zagłębi węglowych.

— I na zakończenie kilka ciepłych słów o życiu i pracy radzieckich górników...

— Radziecki górnik, pracujący na ścianie, zarabia ok. 200 rubli. Dla porównania: telewizor kosztuje 50 rubli, kilogram boczku — 2,50, kielbasy — 80 kopiejek, samochód marki „Wolga” — 4.000 rubli. Wobec bardzo niskich cen benzyny samochody małych i średnich tracą jakoś na popularności. Wszyscy chcą posiadać samochody typu „Wolga”. W kopalni „Proletariackaja Głubokaja” ok. 150 górników i techników posiada własne wozy. W Stalino — wprost nieprawdopodobny tłok

na ulicach. Jeszcze większy w Moskwie, gdzie sznury pojazdów na ulicach dochodzą do trzech kilometrów! W kopalniach Stalino byłem wprost zachwycony porządkiem i czystością. Jej prze strzeganiem trudni się liczny personel, ale też panuje tam wzorowy porządek, sprząający dobrej organizacji pracy. Powiedział ktoś, że dół tych kopalń to prawdziwe „salony”. Jest w tym przesadnym stwierdzeniu dużo racji. Doskonale zorganizowane są też instytucje węglowe. Aż oniemiałem z wrażenia, słuchając wyjaśnień, dotyczących tempa realizacji projektów i wynalazków...

— Dziękuję

Rozmawiał: STAPI



— Tylko niechaj pan relacjonuje z najdrobniejszych szczegółami, żebyśmy wiedzieli, czego się trzymać i jak sprawę naświetlić.

— Otóż proszę pana, ja nie jestem alkoholikiem. Ba! nawet rzadko kiedy sięgam po kieliszek. Nie dlatego, żebym się musiał bronić przed wódką, nie. Po prostu nigdy nie odczuwam potrzeby picia. Jeżeli mi się to zdarza, to z racji jakichś wyjątkowych okazji. Trzy, cztery razy w roku, nie więcej.

— A jednak... wtedy był pan...
— Właśnie. Wtedy byłem rzeczywiście nieprzytomny. Sądzi pan, iż mnie to nie dziwi? Jeszcze jak! Ale mówię panu: naprawdę nie wiem, jak się to stało. Myślę, że ma to jakiś związek z moją abstynencją. Rozumiem pan... zbyt rzadko piję, dlatego być może tak szybko straciłem przytomność.

— Być może.

— Pamiętam, że po czwartym kieliszku doznałem chwilowego zamroczenia. Trwało to zaledwie kilkanaście sekund. Potem znówu przyszedłem do siebie. Lecz kiedy jeden z moich kolegów zaproponował mi, bym wypił następny, nie znalazłem w sobie dość siły, by nie przyjąć zaproszenia. Wypilem. I w tej samej chwili odniosłem wrażenie, że ten piątą przywrócił mi całkowitą władzę nad sobą. Byłem przekonany o swej pełnej świadomości. Więcej — wierzyłem, że jeszcze nigdy nie miałem tak bystrego spojrzenia na wszystko, co się wokół mnie dzieje, jak właśnie w tej chwili. Nie wiem, czy panu zdarzyło się kiedykolwiek być podchmielnym. Jeżeli tak, to na pewno zna pan etapy, jakie prze chodzi każda osoba po spożyciu większej ilości wódki.

— Tak, chyba znam. Ale to raczej nie ma nic do rzeczy. Proszę, niechaj pan kontynuuje...
— Słucham pana.

— Więc... Na czym to ja skończyłem?

— Na pijackich stadiach.

— Elapach chciał pan powiedzieć. Więc wypilem szósty. Oczyszczenie to było stanowczo za dużo jak na moje możliwości i...

— No i był pan nieprzytomny, prawda?

— Tak. Po szóstej setce zacząłem zerkać w stronę stolika sąsiadującego z naszym stolikiem. Siedział przy nim czterech osób. Dwie kobiety i dwaj mężczyźni. Jedną z pań była blondynka, taką zdrową blondynką...

— Jaką? Powiedział pan „zdrową”?

— Chyba tak powiedziałem.

— Dlaczego pan tak powiedział? Bo wie pan, posługiwanie się określeniami ze słownika... no, to słowo jest trochę... jak by to powiedzieć... wulgarnie. Przynajmniej tak mi się wydaje.

— Zresztą mniejsza z tym. Przecież to słowo w moim wypadku o niczym nie decyduje.

— W tej chwili. Ale gdyby go pan użył w obecności osób zainteresowanych pańską sprawą...

— Nie wydaje się panu, że mogło by ono rzucić jakieś światło na pana osobę?

— Aha, rozumiem pana. Ale wracając do mojej sprawy. Patrzyłem na nią. Była ładna. Chciałem nie wykluczać możliwości, że spodobała mi się pod wpływem alkoholu.

— A ona?

— Co ona?

— Cztery odważałem... Albo

tak: czy mógłby pan powiedzieć, że ona aprobowała pańskie niewinne poczynania?

— Dzisiaj trudno mi to powiedzieć, lecz wtedy byłem przekonany, że nie jestem jej obojętny. Nawet momentami wydawało mi się, iż uśmiecha się do mnie.

— O! Doskonale.

— Sądzi pan?

— Na pewno. Ona pana kokietowała! Proszę dalej.

— Wypiliśmy...

— Który to już był, bo zapomniałem.

— Chyba szósty. A może siódmy. Nie pamiętam. Wiem tylko, że się zakręśliłem, a jeden z moich kolegów powiedział: „Jesteś purpurowo-sinym, chyba pęknieś za chwilę”.

— No i?

— Nie pękłem ma się rozumieć. Nie o to mi chodzi. Pytam, co było dalej.

— Partner tej dziewczyny gdzieś się zapodział. Na chwilę. Wykorzystałem to pisząc na serwetce: „Jeżeli masz ochotę spotkać się ze mną, to będę czekał o 22 kolo apteki”. Rzuciłem to na jej stół. Przeczytała, a jakże! Nawet zrobiła do mnie oko. No — pomyślałem sobie — rozdzieli się gozina, w której po raz pierwszy, zdradzę rodną małżonkę.

— Nie zdradził pan.

— Nie. Kiedy ten facet...

— Niech pan raczej unika tego rodzaju zwrotów. Facet... Jak to brzmi!

— Więc ten pan wrócił, a ta dziewczyna pokazała mu ten mój zmierznię bilecik, potem pokazała go pozostałemu osobom przy stoliku i wszyscy, jak jeden zaczęli się śmiać.

— I wtedy pan wstał, podszedł...

— Tak. Podszedłem do niej i uderzyłem ją w twarz. Raz, dwa, na odlew. No i rozpoczęło się. Dziewczyna powiedziała mi: „Pan jest świnią”, a jej adorator chył się do niej jak do kłosa. W tym momencie namiętnie w kieszeni ten przeklęty klucz no i tym kluczem go w czoło.

— Żyje?

— Jasne, że żyje. Z tym, że jeszcze nie wyszedł ze szpitala. I co pan o tym sądzi? Da się to jakoś załatwić... polubownie?

— Nie wiem. Lecz może pan być przekonany, że zrobię wszystko, co w mej mocy, żeby panu pomóc.

— A dobrze go pan zna, tego...?

— Sza! Myślę, że to pana uspokoił jestem z nim na ty. No i już ani jednego słowa na ten temat.

— Kiedy pan będzie w prokuraturze?

— Prawdopodobnie jutro przed południem.

— Jeżeli by to coś...

— Na razie może mi pan pożyczyc 500 zł polskich. Chyba pan może, prawda?

— Ależ naturalnie.

— Zalatowane. Proszę się nie martwić.

— Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkali się ponownie w... sądzie. Obaj w charakterze oskarżonych. Ten nałowy za pobicie człowieka, a ten drugi był od iks czasu poszukiwanym kanciarzem.

— Abstynent? Nie był jego pierwszą ofiarą, od której wyłudził pieniądze konto znajomości w prokuraturze. Po opuszczeniu wężenia będzie mógł powiedzieć: „Jestem z prokuratorem per... oskarżyciel”.

— Proszę wstać — SĄD IDZIE!

(arksa)

Laret — i czemu ona tak się zmieszała? Moje przypuszczenia były więc usprawiedliwione. Tu coś jest... coś jest w tym...

— Kiedy pani bierze niskie tony — powiedział ze smutkiem — słyszę jak gdyby głos mojej pewnej dobrej znajomej... To była znana śpiewaczka. Biedaczka zginęła w katastrofie kolejowej, ku ogólnemu zdumieniu ciała jej nie odnaleziono. Pani figura jest do niej podobna — jak dwie krople wody. Można nawet powiedzieć, że to jej ciało...

Bricket popatrzyła na Laret z nieukrywanym strachem. Zrozumiała, że to rozmowę wszczął Laret nie bez powodu.

— Bywają ludzie bardzo podobni do siebie — powiedziała i głos jej drgnął.

— Tak, ale takiego podobieństwa nie spotkałem jeszcze. No, a poza tym... pani ruchy... na przykład ten gest dłonią... I jeszcze... pani objęła w tej chwili rękoma głowę jakby poprawiając swoją pyszna fryzurę. Takie włosy miała Angelika Gay... I tak samo poprawiała swój kapryśny i szorstki włos. Ale nie ma ma długich włosów, pani ma krótką fryzurę, ostatni krzyk mody...

— Ja przed tem też miałam długie włosy — powiedziała. Bricket, wstając, twarz jej zbladła, końce palców wyraźnie drżały. — Tu duszno, chodźmy na górę.

— Chwileczkę — zatrzymał ją Laret, również zdenerwowany. — Muszę koniecznie z panią pomówić. Przemocą usadził ją w fotelu przy iluminatorze.

— Jest mi niedobrze. To kotłowanie... Nie jestem przyzwyczajona — krzyknęła nagle Bricket, próbując wyjść.

— Ale Laret, jakby niechcący dotknął jej szyi, odwijając przy tym skraj kołnierza. Spodstrzeżenie różniące się od siebie.

Bricket zachwiała się. Laret ledwo zdążył ją podtrzymać; zemdlała.

— Malarz, nie wiedząc co robić, opryskał ją wodą ze stojącej opodal kąpieli. Odżyłała szybko przytomność. W jej oczach był strach nie do opisania. Przez kilka długich chwil patrzyła na siebie w milczeniu. Bricket wydawała się, że zbliża się godzina zemsty. Straszna godzina zapłaty za to, że przyswoiła sobie cudze ciało. Wargi Bricket drgnęły, ledwo dostrzegalnym szeptem odezwała się:

— Niech mnie pan nie gubi... błagam pana!

— Proszę się nie niepokoić, nie mam wcale zamiaru gubić pana. Ale muszę poznać to tajemnicę... Laret podniósł związającą ją sznur rękę Bricket i mocno ją uścił. — Niech się pani przyzna, to nie jest pani ciało, prawda? Strach pani jest mój? Proszę o całą prawdę.

— Jean! — próbowała krzyknąć Bricket, ale Laret zatkał jej usta dłonią, szcząc do ucha:

— Jeszcze jeden krzyk i pani nie wyjdzie z tej kajuty.

Potem, zostawiając Bricket, szybko zamknął drzwi na klucz i mocno zakrył iluminator.

Bricket zapłakała jak dziecko, ale Laret był niewzruszony.

— Lzy pani nic nie pomogą. Proszę mówić szybko, bo stracę cierpliwość.

— Ja jestem zupełnie niewinna — zaczęła Bricket, pochlipując.

— Zamordowano mnie... ale potem odżyłam. Tylko moja głowa... na szklanej podłodze... To było takie straszne!... i głowa Tomasa stała... Ja nie wiem jak to się stało. Profesor Kern... to on mnie ożywił. Proszę go, żeby przywrócił mi ciało...

Z przerażeniem popatrzyła na swoje ramiona i ręce.

— Ale kiedy zobaczyłam tego trupa, odmówiłam. Byłam przerażona... Ja nie chciałam, błagałam nie przyzwaniać mojej głowy do trupa. Ja może potwierdzić Lorand, ale nie chciałam, to nie jest moja głowa, to nie jest moja głowa. On mnie uścił, a ja obudziłam się już taka... Nie chciałam pozostać dłużej u Kerna i uciekałam do Paryża, a potem tutaj. Wiedziałam, że Kern będzie mnie prześladował. Błagam pana, niech pan nie powie nikomu o tym... niech mnie pan nie zabija... Ja nie chcę już być bez ciała... ono jest moje... ja nigdy nie czułam takiej swobody ruchów... Boli mnie tylko noga, ale to przejdzie. Ja nie chcę wracać do Kerna...

Słuchając tej bezładnej mowy, Laret pomyślał: „Bricket zdaje się naprawdę nie jest winna. Ale ten Kern... W jaki sposób mógł on zdobyć ciało Gay i wykorzystywać je dla przeprowadzenia tego strasznego eksperymentu? Kern!... Słyszałem to nazwisko od Artura. Kern był, zdaje się, asystentem jego ojca. Ta tajemnica musi być wyjaśniona”.

— Proszę przestać płakać i słuchać mnie uważnie — surowo powiedział Laret. — Posłuchaj, ale stawiam warunek: ani słowa nikomu o tym, co się stało z panią aż do tej chwili. Nikomu, prócz człowieka, który tu za chwilę przyjdzie. To Artur Douwell, pani go zna. Będzie pani musiała poddać się moim rozkazom, bez sprzeciwu. Jeśli odmówi pani, czeka pania straszna kara. Popemila pani przestępstwo, za które grozi pani śmierć! Nie uda się pani nigdzie

(c. d. n.)

„Dębieńsko” w Beskidach



KRAJOBRAZ WISŁY

Foto: St. Szymański

KOPALNIA „1 MAJA”
przyjmuje do pracy od zaraz

strażaków i stróżów

do straży przemysłowej.

Wynagrodzenie zgodnie z
układem zbiorowym prze-
mysłu węglowego. Zgłosze-
nia przyjmuje dział zatrud-
nienia i spraw socjalnych
kop. „1 Maja” w Wilch-
wach.

Zaproszenie do „Ewuni”

W jednym z najbardziej ma-
lowanych zakątków Wisły, na
drodze do Czarnej Wisłki, po-
łożony jest dom wczasowy „EWU-
NIA”. Od niedawna gospodar-
zem tej placówki jest kop.
„Dębieńsko”. W związku ze zbli-
żającym się sezonem letnich ur-
lopów — przeprowadziliśmy
błyskawiczny wywiad z kierow-
nikiem „Ewuni” — p. Brze-
ską.

— Jak nam wiadomo, niedaw-
no jeszcze dom wczasowy, które-
go Pani jest kierownikiem, na-
leżał do „Orbisu”...

— Tak. „Orbis” zreorgani-
zował swoje przedsiębiorstwo, kie-
rownictwo kopalni wydzierżawi-
ło budynek dla swoich górni-
ków. Stało się to w ubiegłym
roku. „Ewunia” została wyre-
montowana i unowocześniona.

— Czy górnicy chętnie przy-
jeżdżają do Was?

— Tak. Zwłaszcza latem.
Istnieją tu doskonałe warunki

do odzyskania sił po pracy.
Dom nasz znajduje się w takim
położeniu, że można urządzić
stać niedaleko i atrakcyjne wy-
stawy turystyczne. Tuż obok
nas płynie Wisła. Jest mała
plaża. Również połączenia komu-
nikacyjne są bardzo wygodne.

— Iloma miejscami dysponuje-
cie?

— Mamy 16 pokoiów dwu-
i trzypokojowych. Na miejscu kuch-
nia, radio, biblioteka. Mamy na
dzieje, że wkrótce otrzymamy
telewizor. Zaznaczam jednak,
że w Wiśle odbiór programu
telewizyjnego jest słaby. W
tych dniach urządzimy taras z
parasolami, stolikami i leżakami.
Kopalnia zaplanowała też bu-
dowę garażu...

— Słowo w „Ewuni” można
znaleźć maksimum wygody...

— Myślę. Serdecznie zaprasza-
my do „Ewuni”!

Rybnickie Zjednoczenie Prze

Na wiejskiej antenie Z przygotowań do akcji wiosenno — siewnej

Przydział nawozów sztucznych
dla pow. rybnickiego w pierw-
szym kwartale br. wyniósł: nawo-
zów rzutowych — 1.242 tony, fos-
forowych — 504 t., potasowych —
1.580 t., wapna — 630 t. Należy
przy tym nadmienić, że przydział
wymienionych ujęć obniżeniu w
stosunku do ilości zapotrzebow-
anych, i to o prawie 30 proc.

Dotyczy to przede wszystkim
nawozów azotowych, których zu-
życie jest nieproporcjonalnie wy-
sokie w porównaniu z zużyciem
pozostałych nawozów. Przydział
tych ostatnich na drugi kwartał
1961 r. wynosi: azotowych — 36 t.,
fosforowych — 756 t., potasowych
— 360 t., wapna — 234 t.

Na osiągnięcie pozytywnych wy-

ników, związanych z akcją wio-
senno-siewną, bardzo poważny
wpływ ma między innymi ochro-
na roślin przed szkodnikami oraz
chorobami. Stąd też wiele uwagi
poświęca się zaprawianiu ziarna.
W powiecie rybnickim objęty nin-
ownie jest obszar 3.569 ha zbóż ja-
rych, przy czym zaprawianie prze-
prowadzać się będzie w 56 punk-
tach zaprawiania ziarna. Istnieć
one będą: 28 punktów przy kół-
kach rolniczych, 15 przy GS-ach,
3 przy spółdzielniach produkcyj-
nych oraz 10 przy Państwowych
Gospodarstwach Rolnych.

Jeżeli chodzi o walkę z chw-
stami to przewiduje się, że chemicz-
nymi środkami ich zwalczania
objęty zostanie obszar 2.800 ha zbóż
jarych. Akcja ta przeprowadzona
zostanie przy pomocy oprysków
środkami chwastobójczymi 2-4D.
Celem właściwego i pełnego zreali-
zowania zabiegu przygotowano 14
szt. opryskiwaczy konnych oraz
90 szt. opryskiwaczy plecakowych.
Cała aparatura znajduje się w
poszczególnych kółkach rolniczych
oraz u przodowników ochrony
roślin.

W ZESPOLACH SAMOKSZTAŁCENIOWYCH

RYBNIK. Jedną z wielu form
szkolenia rolniczego jest samo-
kształcenie młodzieży wiejskiej w
zespółach przysposobienia rolnicze-
go. Na terenie powiatu rybnickiego
istnieje ich 42, w tym: 15 ze-
spółów I stopnia, 14 — II stopnia
oraz 13 zespołów — III stopnia.

Samokształcenie zimowe rozpo-
częto w nich w drugiej połowie
listopada ub. roku, przy czym ze-
brania członków każdego zespołu
odbywały się raz w tygodniu. Te-
matem tych spotkań są zagadnie-
nia agrotechniczne, zootechniczne
oraz poświęcone mechanizacji i or-
ganizacji gospodarstwa rolnego.

W grudniu 1960 r. przodownicy
i zastępcy poszczególnych zespo-
łów uczestniczyli w 5-dniowym
kursie, na którym przygotowano
ich do prowadzenia prac związa-
nych z okresem szkolenia zimowe-
go. Z przyjemnością odnoto-
wujemy tu także fakt, że w pra-
cach zespołów biorą czynny ud-
ział nauczyciele biologii z miej-

scowych szkół podstawowych, oraz
agronomowie rejonowi Powiatow-
ego Związku Kółek Rolniczych.

Z FRONTU ZALESIANIA I ZADRZEWIANIA

WODZISŁAW. W minionym ro-
ku planem tak zwanych zalesień
objęte tu zostały lasy nie stano-
wiące własności państwa, różnego
rodzaju nieużytki oraz słabe grun-
ty porolne. Materiał zasadzeniowy,
przeznaczony do zalesień wymie-
nionych terenów, sprowadzono ra-
kosz skarbu państwa. Drzewka
pochodziły z dwóch nadleśnictw:
rybnickiego oraz bujałkowskiego
i szkółki istniejącej przy Woje-
wódzkim Parku Kultury i Wypo-
czynku w Chorzowie.

Jeżeli chodzi o akcję zadrzewie-
nia kraju w okresie Milenium to
przewiduje się, że w tym czasie
wysadzonych zostanie w powiecie
wodziślawskim 180.000 szt. drzew
oraz 150.000 szt. krzewów. Reali-
zacji tych zamierzeń dokonają się
kosztami blisko 1.800 tys. zł. Z te-
go nakłady na zadrzewienie grun-
tów nie państwowych wyniosą
około 600 tys. zł.

W 1960 roku akcja zadrzewienia
objęte zostały następujące groma-
dy powiatu wodziślawskiego: Go-
rzyce, Ruptawa, Godów oraz Bzle
Zameckie. W pierwszej kolejności
zadrzewienia dokonywano między
innymi w spółdzielniach produk-
cyjnych, wzdłuż dróg gromadz-
kich oraz na innych gruntach nie
nadających się do uprawy.

A oto jak przedstawia się plan
oraz wykonanie zadań na tym od-
cinku w ub. roku: plan zalesienia
objął obszar 17 ha, wyko-
nano na 17,75 ha; zadrzewienia
drzewkami — plan wyniósł 20 tys.
sztuk, wykonano 26.360 szt., krze-
wami — plan 20 tys. szt., wyko-
nano 39.200 szt.

Do poważnego przekroczenia pla-
nu przyczyniło się przede wszy-
stkim społeczeństwo poszczególnych
gromad, młodzież szkolna,
organizacje młodzieżowe, członko-
wie Ochotniczych Straży Pożar-
nych oraz placówki Wojsk Ochro-
ny Pogranicza.

Prace melioracyjne

WODZISŁAW. W bieżącej pię-
ciolatek przewiduje się wykonać
w powiecie cały szereg prac me-
lioracyjnych. Między innymi
przeprowadzona zostanie regula-
cja rzek na odcinku 21 km, na
co przeznaczono przeszło 10 mln
zł. Poza tym kosztów 2.280 tys.
zł wykopane zostaną rowy na la-
kach na odcinku 44 km, 7.580 tys.
zł pochłona prace związane z
drenowaniem nowym gruntów
ornych na obszarze 660 ha. Po-
ważne pozycje w wymienionym
planie stanowią także punkty do
tęczyce odbudowy drenowania,
zagospodarowania terenów po-
melioracyjnych i inne.

Wykonanie poszczególnych za-
dań na tym odcinku, jak również
organizacja właściwej konserwa-
cji urządzeń melioracyjnych nie-
wątpliwie przyczyni się do po-
ważnego podniesienia produkcji
rolnej w powiecie.

PLACÓWKI LECZNICZE PREZYDIUM PRN

RACIBÓRZ. Z roku na rok po-
większa się ilość placówek leczni-
czych rozszaniach na terenie na-
szych powiatów. Wydział Zdrowia
Prezydium PRN w Raciborzu na
przykład posiada ich już w tej
chwili: 2 szpitale rejonowe, 15
osrodków zdrowia, 1 punkt lekar-
ski, 4 izby porodowe, 15 przychodni
dentystycznych, 3 przychodnie
przychodnie, 2 laboratoria ana-
lityczne, 1 poradnię dla kobiet
oraz 1 poradnię świadomego ma-
ciernictwa. Wszystkie są zado-
walająco wyposażone w sprzęt i
znajdują się w wygodnych, este-
tycznych pomieszczeniach.

Wypada przy tej okazji powie-
dzieć, jak przedstawia się sprawa
zatrudnienia personelu w wymie-
nionych placówkach. Otóż Wy-
dział Zdrowia zatrudnia w nich
13 lekarzy medycyny, 11 lekarzy
dentystów, 13 pielęgniarek dyplomo-
wanych, 7 pielęgniarek młodszych
oraz 13 położnych.

WYDAWCA: Wojewódzki Zakład
Wydawniczy, Katowice, Wolności
12a, telefon 343-73. Redaguje Ze-
spół w składzie: Maksymilian
Frelchowski (red. nac.), Stani-
sław Pieleś, Fryderyk Pietrzyk
(sekr. red.), Arkadiusz Seget, Jan
Sławik, Stefan Sławik, Red. techn.
Stanisław Szymański. Adres Re-
dakcji i Administracji: Rybnik,
Płac Wolności 5, tel. 13-50 i 312.

Zgłoszenia na prenumeratę przy-
mują listonosze, urzędy pocztowe
oraz delegatury i oddziały PUPiK
„Ruch” do 15 każdego miesiąca
na m-c następną. Prenumerata
miesięczna wynosi 4 zł, kwartalna
— 17 zł, półroczna — 24 zł, roczna
— 40 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Admini-
stracja codziennie w godzinach
od 8 do 16. Za treść ogłoszeń Re-
dakcja nie odpowiada. Materiałów
nie zamówionych Redakcja nie
zwraca. Druk: Zakłady Graficzne
RSW „Prasa”, Katowice, ul. Opol-
ska 22.

UWAGA poborowi i ponadkontyngentowi!

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„DĘBIEŃSKO”
w Czerwionce

ZAWIADAMIA

że przyjęcie ochotników poboro-
wych do pracy pod ziemią na zasa-
dach reklamacji upływa z dniem 15
marca br.

Poborowi podejmujący pracę otrzymują:

- 1) ubranie robocze i buty na własność
(koszt ich umorzony zostanie po 5
miesiącach nienagannej pracy),
- 2) premię za nienaganną pracę,
- 3) płacę według obowiązującego ukła-
du zbiorowego w przemyśle węglowym
oraz deputat węglowy.

Reflektujemy na pracowników powiatu
rybnickiego nablížej położonych powiatów
z możliwością codziennego dojazdu do ko-
palni.

Sprzedawców rejonowych

(umownych) na bardzo dobrych wa-
runkach zatrudni

PRZEDSIĘB. UPOWSZECZNIA
PRASY I KSIĄŻKI „RUCH”

Oddz. w Rybniku, ul. Kościuszki 45

UWAGA WŁAŚCICIELE GARAŻY!

Wydzierżawimy dwa garaże na elek-
trowozy.

Warunki dzierżawy do omówienia na
miejscu. Zgłoszenia przyjmuje PUP i K
„Ruch” pod wyżej podanym adresem.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Prywatne Techni-
kum Gospodarcze Sióstr Urszula-
nek w Rybniku na nazwisko Ilza
Ira Rybnik.

ZGUBIONO książkę węglową wy-
daną przez kop. „Chwałowice” na
nazwisko Józef Konsek, Jankow-
wie.

ZGUBIONO następujące dokumen-
ty: dowód osobisty wydany przez
KP MO Rybnik, książkę wojskową
WKR Rybnik, przepustkę stałą
kop. „Marcel” na nazwisko Ed-
ward Serwatka, Moszczenica.

ZGUBIONO przepustkę stałą wy-
daną przez hutę „Silesia” na na-
zawisko Maria Lepich, Wielopole.

ZGUBIONO przepustkę stałą i
książeczkę węglową wydaną przez
Rybnickie Zakłady Naprawcze na
nazwisko Jadwiga Kopka, Rybnik.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny
nr SI 5214 wydany przez Wydział
Komunikacji Prezydium PRN w
Wodzisławiu na nazwisko Teodor
Barteczko, Radlin I.

ZGUBIONO książeczkę ubezpiecze-
niową (rodzinną) wydaną przez
kop. „Jankowice” na nazwisko
Franciszek Paszcenda, Kłokocin.

ZGUBIONO książeczkę ubezpiecze-
niową (rodzinną) wydaną przez
kop. „Ignacy” na nazwisko Alojzy
Weiner, Górki.

ZGUBIONO legitymację szkolną
nr 327 f0 wydaną przez ZSZ w
Rybniku na nazwisko Henryk Gu-
bernau, Rybnik.

ZGUBIONO przepustkę stałą wy-
daną przez hutę „Silesia” na na-
zawisko Stanisław Korus, Golejów.

ZGUBIONO książkę ubezpiecze-
niową wydaną przez PPGW Pszczyna
na nazwisko Ludwik Sikora, Ra-
dlin I.

ZGUBIONO książeczkę ubezpiecze-
niową wydaną przez kop. „Ignacy”
na nazwisko Hubert Mojżesz, Nie-
wiadom.

ZGUBIONO przepustkę stałą wy-
daną przez hutę „Silesia” na na-
zawisko Elfyda Kirczok, Rybnik.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM łaskę, dobrą, 32 arów,
od zaraz koło dworca w Niedob-
czycach. Wiadomość w redakcji.

SPRZEDAM 1 morgę roli nadającą
się pod budowę przy ul. Zembrzy-
dowskiej. Informacje: Szlosarek,
Rybnik. Dworek 14.

„JAWĘ 175” sprzedam. Wiadomość:
Rybnik, Zembrzydowska 61a.

DOM 1-PIETROWY z ogrodem w
środmieściu Rybnika sprzedam w
całości, ewentualnie 1 kondygnac-
ję. Wiadomość w redakcji.

SPRZEDAM karawan pogrzybowy
w bardzo dobrym stanie. Święto-
chłowice, ul. Armii Czerwonej 9,
tel. 425-53 Chorzów.

SPRZEDAM samochód osobowy
marki „Warszawa”. Rybnik, Miejs-
ka 1.

SPRZEDAM pole 0,83 ha w Zorach
nadające się pod budowę. Infor-
macje: Alojzy Stencel, Zory,
Pszczynska 4.

MORGE pola w Rydułtowach w
dobrym położeniu oraz motocykl
„Junak” dobrze utrzymanym sprze-
dam. Wiadomość w redakcji.

PARCELE budowlaną z zezwoleni-
em w Rybniku sprzedam. Ryb-
nik, Głucha 8 (przed lasem „Gać”).

SPRZEDAM tanio komplet kuchenn-
y, prawie nowy. Wiadomość w
redakcji.

PODŁOGOWE płytki piśnówce,
specjalne grzyboodporne sprzeda-
ć: Obracaj, Skoczów - Harbutowice,
obok przedsiębiorstwa „Las”.

ROZNE

ZA DŁUGI mojego męża Ryszarda
Greinera nie odpowiadam. Maria
Greiner, Niedobczyce.

OSTRZEGAM reflektantów przed
kupnem domu jednorodzinnego w
Rybniku, ogłoszonego w numerze
7 „Nowin” pod: Informacje Kato-
wice, Sokolska 9/9. Leon Drzeniek,
Rybnik.

POSZUKUJE pokoju sublokator-
skiego w Rybniku. Zgłoszenia w
redakcji.

MAGIEL GAZOWY — Oszczę-
dność czasu i siły! Prasuje wszel-
ką bieliznę. Prasowanie koszul mę-
skich. Czynny od 9—17-tej. Rybnik,
Sobieskiego 23.



WTOREK, 14. 3.: 18.00 — Program
dla dzieci: 19.00 — Dzienniki: 19.30
— Program dla młodzieży: 20.00 —
Dzieńcie odpowiedzi: 21.30 — Stop
dla automobilistów!

ŚRODA, 15. 3.: 15.15 — Transmis-
ja sportowa: 16.00 — Kurs języ-
ka rosyjskiego: 19.00 — Dzienniki:
19.30 — Kwadrans dla pań: 19.45 —
„Skoda 1961” — telereportaż: 20.00
— Jaromir Ptacek „Tęcza” w mar-
cu: 21.40 — Przegląd nowych fil-
mów.

CZWARTEK, 16. 3.: 15.00 — Pro-
gram dla klubów uczniowskich:
16.00 — Program dla szkół zawo-
dowych: 19.00 — Dzienniki: 19.30 —
Z dzieł KPCZ: 20.00 — Trybuna
sportowa.

PIĄTEK, 17. 3.: 18.00 — Kurs je-
zyka rosyjskiego: 19.00 — Dzienniki:
19.45 — „Dzisty dzień w Berli-
nie” — aud. z cyklu „Wędrowki
po świecie”: 20.00 — „Biała krew” —
Film fab. prod. NRD.

SOBOTA, 18. 3.: 18.00 — Program
dla pionierów: 19.00 — Dzienniki:
19.30 — Z kamery po świecie: 19.50
— Śpiewamy: 20.00 — Siedem ży-
czeń: 21.15 — Dzienniki: 21.30 —
Film krótkometrażowy: 22.15 —
Warszawski program estradowy.

NIEDZIELA, 19. 3.: 9.00 — Wojs-
kowe działy: 10.00 — Program
dla naszych najmłodszych: 11.30 —
Program dla wsi: 15.00 — Trans-
misja sportowa: 19.00 — Dzienniki:
19.30 — Ludowi zachętało się pieś-
ni: 19.35 — Życie kulturalne: 20.00
— Międzynarodowe spotkanie w
koszykowie CSRS — Japonia: 21.15
— O czarnej godzinie.

Czy byłeś już — w nowootwartych pla-
cówkach handlowych

Gminnej Spółdzielni

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
w Boguszowicach

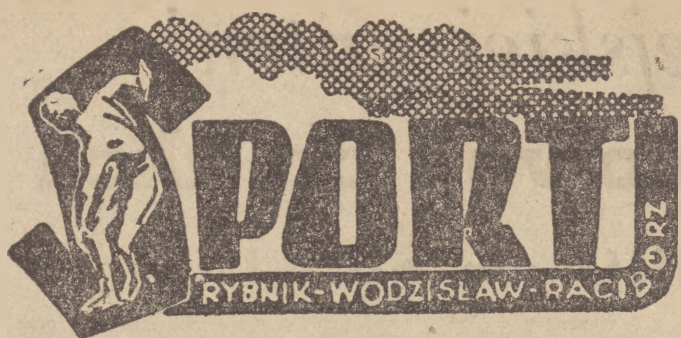
otwartych w dawniejszych pomieszcze-
niach majątku w Gotartowicach?

POLECAMY

duży wybór artykułów spo-
żywczych, wyrobów cukierni-
cznych win krajowych i zagra-
nicznych, artykułów warzyw-
nych oraz szeroki asortyment
wyrobów wędliniarskich.

W pomieszczeniach tych otwarto również maga-
zyny towarów masowych, punkt skupu żywności,
płodów rolnych, odpadków użytkowych itp.

Odwiedzajcie nowootwarte placówki!



Popularyzacja sportu wśród mieszkank wsi - dewiza dnia

Od dłuższego czasu Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych prowadzi akcję mającą na celu popularyzację sportu i turystyki na wsi, a szczególnie wśród kobiet. Jeżeli zważy się trudności na jakie napotyka w swej pracy aktywnej LZS nie jest to zadanie łatwe. Wielu mieszkańców wsi, szczególnie starszego pokolenia uważa bowiem, że wyjście dziewcząt na boiska w kostiumach sportowych jest czymś amoralnym. Te przesady trzeba przezwyciężyć. Może to nastąpić tylko poprzez popularyzację sportu i wykazanie jego wartości dla każdej jednostki.

W tym celu ostatnie Plenum Rady Powiatowej LZS Rybnik powołało komisję do spraw rozwoju sportu wśród dziewcząt wiejskich. W skład komisji weszły: H. Ślanina (Kornowac), E. Beldman (Belk), D. Jedrosek (Gaszowice), E. Niesiór (Pogrzebień), St. Markiewicz (Nowa Wieś), R. Przelor (Górniki), J. Baranek (Rajaków), G. Urbanek (Rzeszyce) i E. Piecowska (Jejkowice).

Głównym zadaniem powstałej komisji jest troska o rozwój sportu i turystyki wśród dziewcząt wiejskich. Cel ma zostać osiągnięty poprzez organizowanie

Młodzi gimnastycy walcą o tytuły

W dniach 14 i 15 marca br. odbędą się indywidualne gimnastyczne mistrzostwa klasy młodzieżowej powiatów: rybnickiego i wodzisławskiego. Gimnastyczki rozpoczną batalię o tytuły mistrzyni powiatów we wtorek 14 bm. o godz. 16 w sali Technikum Górniczego w Rybniku, natomiast chłopcy w środę 15 marca o godz. 16 w sali Klubu Gimnastycznego Górnika Radlin (Sokolnia) obok kop. „Ignacy” w Niewiadomiu. Swój udział w mistrzostwach zapowiedzieli reprezentanci Górnika Radlin, RKS Górnik Rybnik, Kolejarz Żory, Naprzód Rydułtowy, Górnika Pszów, LZS Janówko oraz młodzież szkolna.

Pod siatką

W kolejnych spotkaniach mistrzostwo ligi okręgowej w siatkówce mężczyzn RKS Rybnik pokonał Polonię Bytom 3:1, uległ natomiast Baildonowi 2:3. Nie powiedło się siatkarkom Dębu Gaszowice, które przegrały z AZS Rokotnica 1:3.

Gra fair obowiązuje zawsze!!!

Pozornie mogłoby się wydawać, że spotkanie o puchar ROW nie posiadają żadnych cechów jakich cechuje batalię mistrzowską. Tymczasem mogliśmy się przekonać, że w niektórych wypadkach walka przybiera wyjątkowo ostry i bezprzydatny charakter. Z niepokojem przyjęliśmy więc meldunek sędziów, którzy w dotychczas rozegranych spotkaniach pucharowych zmuszeni byli wykluczyć z gry aż czterech zawodników.

Brutalnie grającymi piłkarzami okazali się: F. Kopka i

sekcji lekkoatletycznych, siatkówki oraz licznych imprez turystycznych.

Jochem drugi na mecie w Rydułtowach i pierwszy w Katowicach

Wielkim sukcesem zakończył się start reprezentanta LZS Czernica w kolarskich przełajowych mistrzostwach Śląska. Jochem pojechał znakomicie i zdobył pierwszy w tym roku tytuł mistrza okręgu. Wyprzedził on m. in. takich kolarzy jak: Czarnecki, Gęszka i Kaczmarek.

Kolarze LZS woj. katowickiego rozpoczęli tegoroczny sezon wyścigiem przełajowym o mistrzostwo okręgu. Ta interesująca impreza odbyła się w Rydułtowach, a jej organizatorem była Rada Powiatowa LZS w Rybniku przy współudziale Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia. Ogółem na starcie wyścigu stanęło ponad 60 kolarzy woj. katowickiego, którzy oprócz zdobycia tytułu mistrzowskiego ubiegali się także o puchar ufundowany przez redakcję „Dziennika Ludowego”. Zaciętą walkę stoczyli kolarze licencji I, II i III dla których wytyczono wspólną trasę o długości 22 km. Mistrzem okręgu i zdobywcą pucharu „Dziennika Ludowego” został

Dr Czajkowski chwali postępy Hahna

W Warszawie odbyły się szermierze mistrzostwa Polski juniorów w szabli i florecie. Wśród 120 młodych szermierzów ubiegających się o palmę pierwszeństwa znaleźli się także dwaj reprezentanci RKS Górnika Rybnik: Hahn i Parma. Zajmując wysokie lokaty nasi reprezentanci jeszcze raz potwierdzili, że słusznie należy im się miejsce w czołówce krajowej. Hahn zajął 7 miejsce, Parma 9. Aspiracje rybnickie sięgały jednak znacznie wyżej. Można bowiem śmiało powiedzieć, że gdyby sędziowie nie skrzywdzili zawodnika RKS w pierwszej walce z Kaweckim mógł on sięgnąć nawet o tytuł mistrzowski. Hahn pokonał

E. Cichecki z Polonii Niewiadom oraz H. Biel z Górnika Janówko oraz J. Skóra z Górnika Chwałowice.

Decyzją WGiD ukarani zostali: F. Kopka (Polonia Niewiadom) — 3 mies. dysk., za umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki, E. Cichecki (Polonia Niewiadom) — 4 tyg. dysk., za pogróżki i słowne obrażenie sędziego, H. Biel (Górniki Janówko) — 6 tyg. dysk., za pogróżki i słowne obrażenie sędziego, J. Skóra (Górniki Chwałowice) — 2 mies. dysk., za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Unia Krywałd

gospodarzem meczu juniorów Polska - Włochy

Działacze sekcji lekkoatletycznej Unii Krywałd doczekali się uznania w oczach PZLA. Naczelne władze Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowiły przyznać im organizację międzynarodowego meczu juniorów Polska — Włochy, który rozegrany zostanie w Krywałdzie w dniach 15 i 16 sierpnia br. Chociaż od tego wielkiego wydarzenia dzieli działaczy Krywałdu jeszcze pięć miesięcy, przystąpili oni już do przygotowań do tak poważnej imprezy.

Jak nam oświadczył jeden z działaczy sekcji Unii, kierownictwo klubu stara się o należyte przygotowanie do zawodów międzynarodowych nie tylko bieżni, skoczni i rzutni, ale także odpowiednich urządzeń sanitarnych. Zawodni-

kom biorącym udział w tych zawodach udostępnione zostaną m. in. prysznic z ciepłą

wodą, co jak na warunki klubu krywałdzkiego będzie wielkim osiągnięciem.

Puchar ROW wkroczył w decydującą fazę

Radlin, Pszów, Czerwionka Ib i Górnik Chwałowice półfinalistami

Rozgrywki o puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego wkroczyły w decydującą fazę. W wyniku ostatnich spotkań poznaliśmy czwórkę półfinalistów, którą tworzą: Górnik Radlin, Górnik Chwałowice, Górnik Czerwionka Ib i Górnik Pszów. Spotkania o wejście do półfinału miały niezwykle zacięty charakter i w obu meczach: RKS Górnik Rybnik — Górnik Pszów oraz Górnik Czerwionka Ib — Pogoń Niedobczyce o awansie do dalszej rundy zadecydowały rzuty karne.

Szczególnie miłą niespodzianką zgromadziła swoim sympatykom rezerwa Górnika Czerwionka, zwyciężając rutynowany zespół kl. A — Pogoń Niedobczyce. Już w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się spotkania półfinałowe. Zmierzą się w nich na neutralnych boiskach: w Rydułtowach: Górnik Radlin — Górnik Pszów, (sobota godz. 15.30) oraz w Rybniku na boisku Silesii: Górnik Chwałowice — Górnik Czerwionka Ib (niedziela godz. 15.30).

RKS Górnik Rybnik — Górnik PSZÓW 1:1, 2:3

Spotkanie w lepszym stylu rozpoczęła drużyna rybnicka, która zdobyła prowadzenie ze strzału Kłona. Przy stanie 1:0 Pfeiffer (RKS Górnik) nie wykorzystał rzutu karnego dla swoich barw. Zawiodł także Grabowski, który zmarnował kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Wyrównanie dla Pszowa zdobył Wiencierz. W rzutach karnych punkty dla RKS zdobył Sojka 2, dla Pszowa Wiencierz 2. Kapuściński 1. Sędzią był Górnicki.

GÓRNIK CZERWIONKA IB — POGÓŃ NIEDOBZYCE 2:2, 5:1

Rezerwowa drużyna Górnika Czerwionka zagrała niezwykle ambitnie, zapewniając sobie awans do półfinału dopiero w rzutach karnych. Spotkanie zakończyło się w normalnym czasie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2, toteż sędzia Walczuk zarządził rzuty karne. Jako pierwszy jedenastki zekwował zawodnicę Czerwionki, zdobywając na 5 strzałów 5 bramek. Ich strzelcami byli: H. Machnik 4, Cuber 1. Rzecz jasna, że w tych warunkach Pogoń nie mogła wiele zdziałać i przegrała kolejną rundę karnych 1:5. Bramki dla Niedobczyce w normalnym czasie gry zdobył Lampert 2, który także uzyskał jedyny punkt w kar-

nach. Zawodnik ten wysunął się na listę najlepszych strzelców turnieju i ma na swoim koncie 9 zdo-

JEDNOSC JEJKOWICE — OLZA GÓDÓW 2:0

Również w turnieju pocieszenia doszło do wielkiej niespodzianki

Pierwsze miejsce juniorów Concordii w turnieju halowym

Turniej halowy drużyn juniorów został zakończony. Była to impreza naprawdę udana. Dopisali organizatorzy i zawodnicy, nadając rozgrywkom finałowy emocjonujący przebieg. Już w spotkaniach eliminacyjnych uwidocznił się dobry poziom reprezentowany przez czołowe drużyny. Do finału zakwalifikowały się zespoły: Górnik Radlin, Concordia Knurów i Górnik Pszów. Trójka ta rozegrała między sobą decydujące mecze o pierwsze miejsce.

Wyniki: Górnik Radlin — Concordia Knurów 5:2, Concordia Knurów — Górnik Pszów 5:1, Górnik Pszów — Górnik Radlin 7:4. Zwycięzcą turnieju zostali młodzi piłkarze Concordii Knurów. Zająli oni pierwsze miejsce dzięki najlepszemu stosunkowi bramek. Drugą lokatę przypadła Górnikowi Radlin, trzecią Górnikowi Pszów. Opinię najlepszej drużyny zdobył sobie jednak Górnik Pszów. Drużyna pszowska pokazała elegancką dla oka grę, popartą dobrym wyszkoleniem technicznym.

Pod względem znajomości założeń taktycznych na piątkę spisali się knurowianie.

Do najlepszych zawodników turnieju należeli: Oślizłok i Szalwich (Górniki Pszów), Musiolik (Concordia Knurów), Kurpanik i Fojcik (Silesia Rybnik), Banaszczuk (Zas. Szk. Górnica Knurów) oraz Otrząsek i Błażon (Kolejarz Wodzisław). Wśród uczestników turnieju zabrakło reprezentantów niektórych klubów klasy A: Górnika Chwałowice, RKS Górnik, Górnika Janówko i Polonii Niewiadom, które uwa-

żają widocznie, że ich juniorzy nie potrzebują dalszego szkolenia. Wielką niespodzianką był udział w turnieju 2-ch LZS-ów: Gwiazdy Skrzyszów i LZS Turza.

W niedzielę Czarni Gorzyce podejmują na własnym boisku Jedność Jejkowice, pauzuje Olza Gódnów.

W wypadku uzyskania w turnieju pocieszenia przez wszystkie trzy drużyny jednakowej ilości punktów o zajęciu pierwszego miejsca zadecyduje stosunek brankowy.

Walne zebranie PZB

W sobotę 18 marca o godz. 16 odbędzie się w sali posiedzeń PPRN w Rybniku walne zgromadzenie sprawozdawczo - wyborcze Polskiego Związku Baseballa. W obradach wezmą udział delegaci oddziałów w Poznaniu i Bydgoszczy oraz przedstawiciele klubów działających na terenie województw: katowickiego i opolskiego.

W postaci zwycięstwa Jedności Jejkowice nad Olzą Gódnów 2:0. Tabela turnieju pocieszenia przedstawia się następująco:

Jedność Jejkowice	1	2	2:0
Olza Gódnów	1	0	0:2
Czarni Gorzyce	—	—	—

W niedzielę Czarni Gorzyce podejmują na własnym boisku Jedność Jejkowice, pauzuje Olza Gódnów.

W wypadku uzyskania w turnieju pocieszenia przez wszystkie trzy drużyny jednakowej ilości punktów o zajęciu pierwszego miejsca zadecyduje stosunek brankowy.

Spotkanie towarzyskie

Czołowe zespoły naszego regionu rozegrały kilka spotkań towarzyskich. 1 tak: Górnik Radlin pokonał Górnik Chwałowice 3:2, RKS Górnik zremisował z Kolejarzem Katowice 2:2. Naprzód Rydułtowy uległ Silesii Rybnik 2:3 oraz pokonał Górnik Czerwionka 3:2. W tym ostatnim pojedynku bramki dla Rydułtów zdobyli Figura 2, Gawlik 1. W bramce Rydułtów wystąpił Gembalezyk.

Naprzód Rydułtowy rozegra w środę o godzinie 16 na własnym boisku rewanżowy mecz z Silesią Rybnik.

Lekkoatleci rozpoczęli sezon

Z udziałem 242 zawodników i zawodniczek przeprowadzone zostały w Rybniku wiosenne biegi przełajowe o puchar MiPKK i IT. Impreza ta stanowiła oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego w pow. rybnickim. Zwycięstwo drużynowe oraz puchar zdobyła Unia Krywałd. Uzyskała ona 84 pkt. przed Startem Rybnik 34 i Naprzodem Rydułtowy 30.

Kobiety: 200 m — 1) Knapik (Unia) 30,7, 2) Konopka (Unia) 31,6, 3) Wiertelorz (Unia) 33,0, 300 m — 1) Czapla (Unia) 44,9, 2) Kudzielka (Unia), 55,1, 3) Laba (Unia) 59,0, 500 m — 1) Otrząsek (Naprzód) 1:37,5, 2) Dyrbuś (Unia) 1:38,4, 3) Kaplanek (Unia) 1:38,9.

Mężczyźni: 600 m — 1) Wołota (Unia) 1:52,4, 2) Kepński (Start) 1:52,6, 3) Puc (Unia) 1:55,3, 1000 m — 1) Rek (Start) — 3:30,0, 2) Zygmunt (Start) 3:31,6, 3) Wotczak (Unia) 3:32,1, 2000 m — 1) Sielski (Start) 2:27,4, 2) Paulczyk (Naprzód) 8:41,2, 3) Wiedera (Start) 8:50,9, 2500 m — 1) Szczepny (Naprzód) 7:51,0, 2) Potempa (Unia) 8:02,2, 3) Koczy (Naprzód) 8:04,88.

Sukces FIZI

LKS Dąb w Gaszowicach zorganizował tradycyjny indywidualny turniej tenisa stołowego, w którym wzięło udział 38 zawodników, reprezentujących kluby: Kolejarz Wodzisław, RKS Górnik Rybnik, Górnik Radlin, Polonia Markowice, Górnik Chwałowice, BZRM Bielsko, S2D Aleksandrowice, Start Piec, LZS Kamiń i Dąb Gaszowice. Zwycięzcą turnieju został Fizia, który stoczył dramatyczną walkę z talentowanym zawodnikiem AZS Racibórz — Mizerskim. Reprezentant Raciborza przegrał ten pojedynk i zajął drugie miejsce. Dalsze lokaty zajęli: T. Spiewok (RKS Górnik), Szczotka (Górniki Chwałowice), Mandrysz (RKS Górnik) i Prefeta (Górniki Radlin).

Uwaga kierownicy sekcji piłkarskich

Zarząd oraz Wydział Gier i Dyscypliny podokręgu rybnickiego przygotowują się do rozpoczęcia batalii mistrzowskiej. Inauguracja mistrzostw klas A nastąpi w dniu 26 marca, zespoły klas B i C wystartują dopiero w kwietniu. Aktywny podokręg ma więc obecnie sporo roboty. Omówienia wymaga bowiem różne problemy, które mogą wyłonić się w trakcie roz-

grywek. W tym celu rybnicki organizacja w środę 15 bm. o godz. 17 w lokalu podokręgu naradę z udziałem kierowników sekcji piłkarskich kół i klubów. Należy spodziewać się, że kluby z dużym zrozumieniem podojdą do przedsezonowego zebrania i wydelegują na nie swoich przedstawicieli.

Siłacze wiejscy wyłonią najlepszych

W licznych LZS-ach pow. rybnickiego odbywają się tradycyjne konkursy siłacza wiejskiego.

Do szczególnie udanych tego rodzaju zawodów należy zaliczyć konkursy zorganizowane przez LZS Czernica, LZS Dzierżę, LZS Gieratowice, Zuch Orzep wice, Dąb Gaszowice i Jedność Jejkowice. Np. w Czernicy w konkursie siłacza wiejskiego wzięło udział ponad 45 zawodników. Zwyciężył A. Halaś — 88 podniesień ciężarkiem 175 kg. Na drugim miejscu uplasował się R. Rolik — 61, podniesień. W Dzierżę zwyciężył miejscowy A. Szawerna — 33 podniesień przed A. Ciemieją — 32.

Finał konkursu siłacza wiejskiego na szczeblu powiatu odbędzie się 26 marca w Janówkach rybnickich. Wezmą w nim udział zwycięzcy konkursów w gromadach.